Rok XVI. Nr. 58. Czwartek 12 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Dochody państwowe w lutym.

WARSZAWA, 11.3. (A. W.). Tymczasowe zestawienie wpływów ważniejszych danin w lutym r. b. wskazuje, iż preliminarz budżetowy na ten miesiąc nie wykroczył poza ramy zdolności podatkowej ludności. Przeciwnie przewidywania, iż sytuacja gospodarcza może się odbić ujemnie na wpływie podatków, okazały się płonne, najważniejsze bowiem podatki przyniosły skarbowi Państwa więcej, niż przewidywano. I tak ze wszystkich podatków bezpośrednich przewidywano wpływ 14,5 mil. zł., tymczasem tylko 3 podatki: gruntowy, przemysłowy i dochodowy przyniosły 14,8 mil. złotych.

Z podatków pośrednich (piwa, cukru, oleju skalnego) przewidywano wpływ 4,9 mil. zł., uzyskano zaś 5,1 miljonów złotych.

Opłaty stemplowe dały znowu więcej, niż preliminowano i niż osiągnięto w poprzednim miesiącu: preliminowano na luty 8,5 mil. zł., wpłynęło 9,2 miljonów złotych.

Wpływ monopolu tytoniowego preliminowany był w sumie 12 mil. złotych, osiągnięto zaś 12,1 mil. złotych, tylko monopol spirytusowy przelał do Kas Skarbowych sumy mniejsze niż preliminowano, dając zamiast 15—12,3 milj. złotych.

Projekt ustawy o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 11-3. (Tel. wł.). Niezwykle charakterystyczny wypadek zaszedł na posiedzeniu komisji administracyjnej. Rzecz poszła o projekt ustawy, dotyczącej zgromadzeń posłów i senatorów. Sprawa ta wlecze się oddawna i jest zarzewiem konfliktu pomiędzy w ceministrem spraw wewnętrznych Smólskim, a ministrem Thuguttem. Pomimo tego, że rzecz kwalifikuje się do komisji konstytucyjnej, która ma już na porządku dziennym projekt ustawy o zgromadzeniach, pod presją p. min. Thugutta marszałek przydzielił ją komisji administracyjnej.

Pos. Erdman (Piastowiec) postawił wniosek na posiedzeniu wczorajszem, żeby sprawę przekazać marszałkowi Sejmu, celem skierowania do komisji konstytucyjnej, albowiem komisja administracyjna ma się zająć sprawami samorządowemi.

Wniosek ten poparli Ks. Wyrębowski i pos. Zwierzyński. Przeciw temu wystąpił pos. Prager w imieniu P.P.S., grożąc nawet konsekwencjami politycznemi.

Pomimo to wniosek Erdmana został uchwalony 16 głosami przeciwko 15, poczem kluby lewicowe opuściły salę obrad.

Momentalnie zjawił się w izbie minister Thugutt i odbył liczne konferencje z przedstawicielami lewicy. Jak wiadomo pos. Thugutt nastawał koniecznie na uregulowanie tej sprawy w komisji administracyjnej i na wet czynił z tego kwestję zaufania.

Francja w obronie protokułu genewskiego.

PARYŻ, 11.3. (PAT.) Na wczorajszej konferencji byłych delegatów Francji do zgromadzenia Ligi Narodów, pod przewodnictwem Herriota, zapadła uchwała, ażeby Francja podczas obecnych obrad w Genewie w dalszym ciągu broniła zasad protokułu genewskiego. Uchwała powyższa zapadła jednomyślnie.

Rząd francuski pozostanie wierny zasadom protokułu, oświadcza jednak swą gotowość do współpracy przy ewentualnych propozycjach dotyczących zmiany protokułu.

Według doniesienia „Petit Parisien" omówiono także na tych naradach kwestję paktu bezpieczeństwa. Według zdania byłych przedstawicieli Francji, rząd powinien trzymać się protokułu genewskiego, jednakże uwzględniając wszystkie wypadki ostatnich dni, gotów jest dostosować protokół do wymagań chwili obecnej. W każdym razie Francja zasadniczo chce pozostać wierną przyjętym na siebie zobowiązaniom. W tym senacie Briand wygłosi we czwartek swoje oświadczenie, w odpowiedzi na wywody angielskiego sekretarza stanu Chamberlaina. Rada Ministrów, która zbiera się dziś przed południem, zajmie się również temi sprawami. Następnie delegat francuski Briand otrzyma odpowiednie instrukcje.

Z Rady Ligi Narodów.

Sprawy gdańskie. — Sprawa rewizji traktatu Wersalskiego odsunięta. — Wspomnienia z posiedzenia wrześniowego.

WARSZAWA, 11.3. (Tel. wł.) Wiadomości, które w ciągu środy nadeszły do Warszawy z Genewy świadczą o tem, że prawdopodobnie do uchwał decydujących w Genewie nie dojdzie.

W sprawie poczty gdańskiej zapadnie decyzja wymijająca, ale będzie ona musiała w swoim brzmieniu liczyć ze stanowiskiem Polski. Kwestja interpretacji „pojęcia paktu" będzie przekazana komisji technicznej. Przedmiotem głównej walki będzie słynne orzeczenie Mac Donella „o państwie gdańskiem". W dyskusji wystąpi w tej sprawie minister Skrzyński i min. Strassburger. W Genewie opowiadają, że komisarza Ligi w Gdańsku, p. Mac Donella spotkała w Londynie podczas jego ostatniego pobytu — nieprzyjemność, mianowicie, zabiegał on o przyjęcie u Chamberlaina, ale Chamberlain nie chciał go przyjąć.

Wogóle wiadomości świadczą, że sprawa rewizji postanowień torytorjalnych Traktatu Wersalskiego, wprowadzona na porządek dzienny polityki europejskiej została narazie odroczona. Chamberlaine i Herriot doszli do uzgodnienia poglądów o tyle, że Niemcy najprzód mają wejść do Ligi Narodów, a dopiero potem ich propozycje będą bliżej rozważane.

Zyski Niemiec są jednakże widoczne. Kiedy w listopadzie z. roku sprawai zmiany granic była omawiana tylko w przedpokoju i kiedy ją podejmował w przemówieniach Mac Donald — to obecnie została już w ciągu lutego wprowadzona na porządek dzienny w sposób bardzo jawny.

Najbardziej charakterystycznem jest oświadczenie publicysty francuskiego Emila Bure w dzienniku „Eclair", w którym stwierdza, że Polacy zastosowali złą taktykę.

Kiedy bowiem Mac Donald w Genewie zakwestjonował granice Polski wbrew zabiegom delegacji francuskiej — powinien był opuścić salę i zażądać wyraźnie odwołania przez ministra angielskiego jego słów przed swoim powrotem na obrady.

Delegat polski tego nie zrobił. Nie należy obecnie usypiać czujności opinji publicznej, która powinna wiedzieć, że Niemcy posiadają jasny i konsekwentny program, który nieustannie wykonywują.

PROTEST SEJMU ŚLĄSKIEGO przeciw uzurpacjom Niemiec.

KATOWICE, 11.3. (Telefonem) Przy końcu dzisiejszego posiedzenia Sejmu na znak protestu wobec usiłowanego zamachu Niemiec na granice Polski połączone stronnictwa polskie zgłosiły rezolucję następującej treści:

„Wobec ujawnionych obecnie niebezpieczeństw, zagrażających zachodnim granicom Polski, a w szczególności wobec ujawnienia dążeń do oderwania G. Śląska od Polski, a w ten sposób do unicestwienia wolności ludu śląskiego — Sejm śląski w imieniu ludności śląskiej uroczyście oznajmia, że lud polski na Śląsku stać będzie wiernie przy sztandarze Rzeczypospolitej, i upoważnia Rząd do zakomunikowania mocarstwom interesowanym, że lud śląski zdecydowany jest bronić się przeciw wszelkim zakusom naruszenia granic, i że ufny w zwycięstwo dobrej sprawy gotów jest tak samo złożyć ofiarę krwi na ołtarzu Ojczyzny, jak codziennie mrówczą swą pracą stara się utwierdzić podwaliny jej bytu".

Następnie posiedzenie odbędzie się dn. 16 b. m.

Parcelacja i komasacja.

WARSZAWA, 11-3. (Tel. wł.). Obrady komisji budżetowej w ciągu dnia wczorajszego były poświęcone budżetowi Ministerjum reform rolnych. Referował go pos. Ostrowski, który stwierdził, że parcelacja rządowa obejmowała obszar 45,780 hektarów, prywatna 45,304, parcelacja instytucji upoważnionych 21,004. W dziale komasacji dokonano prac na obszarze 34,821 hektarów. Likwidacja przymusowa serwitutów obejmowała 32 miejscowości, a dobrowolna 123. Ziemi państwowej rozparcelowano około 45 proc., a prywatnej 8 proc.

Następnie referent omawiał stosunki agrarne na terenie byłej dzielnicy pruskiej, gdzie likwidacja działalności byłej komisji komasacyjnej następuje w zbyt powolnym tempie. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której także wziął udział min. Kopczyński.

Z portu w Gdyni.

GDYNIA, 11.3. (A.W.) Do portu tutejszego przybył statek francuski „Pologne" przywożąc 22 samochody i 1000 skrzynek monet srebrnych wagi kilkudziesięciu tonn. Jutro w środę, statek opuszcza Gdynię i wraca do Francji zabierając ze sobą kilku emigrantów oraz ładunek klepek dla winiarzy francuskich.

Diabekir zajęty przez Kurdów.

KONSTANTYNOPOL, 11-3. (A. W.). W krwawej walce o Diabekir, które w razie zwycięstwa powstańców miało zostać stolicą Kurdystanu i siedzibą nowego rządu — udało się powstańcom przy pomocy sprzyjającej im części ludności chwilowo owładnąć miastem. Straż przednia rządowych wojsk tureckich, przeznaczona dla zwalczania ruchu powstańczego, dopiero po 12 godzinnej bitwie zdołała odeprzeć atak Kurdów. Powstańcy są uzbrojeni w karabiny angielskie.

Jak słychać, władze francuskie w Syrji witają bardzo serdecznie wojska tureckie, transportowane koleją bagdadzką do Kurdystanu.

Strajk kolejowy w Niemczech.

BERLIN, 11.3. (Pat.) W całem państwie, jak donosi prasa, strajkuje obecnie 7700 pracowników kolejowych, t.j. 1.84 proc. ogólnej liczby pracowników kolejowych.

Dyrekcja kolei w Dreźnie donosi, że komunikacja osobowa nie doznała przerwy a komunikacja towarowa odbywa się regularnie z pewnemi trudnościami.

Złoto amerykańskie dla Niemiec.

NOWY JORK, 11.3. (Pat.) Federal Reserve Banc wysłał wczoraj do Berlina 2 i pół miljona dolarów w złocie. Suma ta jest częścią większego transportu złota, zakupionego przez Reichsbank.

Echa śląskie.

Z Sejmu śląskiego.

KATOWICE, 11.3 (Telefonem) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu śląskiego rozpatrywano sprawę wprowadzenia jednolitej ustawy o pomocy lekarskiej i uchwalono przesłać ją p. Wojewodzie do rozpatrzenia.

W sprawie zamierzonego zniesienia sądu powiatowego w Strumieniu postanowiono zamiar ten uchylić. Przyjęto dalej wniosek Rady Wojewódzkiej o upoważnienie p. Wojewody do otwarcia kredytów na budowę kolei Ustroń — Głębie.

Następnie odesłano do komisji socjalnej i budżetowej projekt ustawy o uregulowaniu rent od wypadków i odroczono sprawę wstrzymania wypłaty świadczeń obywatelom polskim przez Spółkę Bracką.

W nagłym wniosku uchwalono wyasygnować 75 tysięcy zł. dla współdzielni budowlanych na wykończenie domów.

Handel dziewczętami.

KATOWICE, 11.3. (Telefonem). Z Śląska niemieckiego donoszą, że w Bytomiu na dworcu aresztowano trzech mężczyzn, którzy usiłowali wywieść 24 dziewczyny w wieku od 15—20 lat, podobno do robót rolnych w głąb Niemiec. Dziewczętami zajęła się policja i odesłała je z powrotem rodzicom.

Dla zachowania pozorów.

KATOWICE, 11.3. (Telefonem). Przed sądem w Bytomiu stawali w ubiegłym tygodniu niejaki Szopa i jego zięć Pandel za rozbicie przedwyborczego wiecu polskiego w dniu 14-4 ub. r., oraz za napad na posła polskiego do Sejmu pruskiego p. Baczewskiego. Sąd skazał obu oskarżonych po 30 mk. kary pieniężnej motywując łagodność wyroku tem, że nie byli uprzednio karani.

Zwolnienie obywateli niemieckich ze służby.

KATOWICE, 11.3. (Telefonem). Jak się dowiadujemy, magistrat katowicki na wczorajszem posiedzeniu uchwalił zwolnić z dniem 1 kwietnia b. r. wszystkich urzędników, którzy optowali za Niemcami. Nareszcie więc spełni się żądanie, o które długo musiała walczyć prasa narodowa na Górnym Śląsku.

Zaginieni turyści.

KATOWICE, 11.3. (Telefonem). Komunikują nam ze Śląska cieszyńskiego, że w niedzielę rano wybrało się 5 turystów w góry i dotąd nie powrócilo. Na poszukiwanie zaginionych wyruszyła ekspedycja ratunkowa pod kierownictwem dra Stanowskiego. Nie jest jednakże wykluczone, że niefortunni turyści przeszli przez granicę czeską i zostali przytrzymani przez tamtejsze władze. Lab.

Zakonspirowana zbrojownia.

PARYŻ, 11.3. (Pat.) Korespondent „Journala", omawiając sprawy gdańskie stwierdza, że Gdańsk stanowi, mówiąc w przenośni, istną prochownię. Korespondent wskazuje mianowicie na to, że w niemieckiem społeczeństwie gdańskiem dominującą rolę odgrywa obecność około 20—30 000 oficerów i podoficerów niemieckich, zakonspirowanych w roli funkcjonarjuszów policyjnych, celnych lub innych. Stan taki, mówi korespondent, jest niejako dynamitem, mającym wysadzić w powietrze cały Traktat wersalski. Artykuł „Matina" na ten sam temat dochodzi do identycznych wniosków.

Bułgarja chce powiększyć swą armję.

SOFJA, 11.3. (Pat.) Prezes ministrów Zankow przedłożył międzysojuszniczej komisji kontrolującej memorjał z prośbą o podwyższenie siły zbrojnej Bułgarji o 4000 żołnierzy. Zankow uzasadnia tę prośbę koniecznością utrzymania porządku wewnątrz państwa zwłaszcza celem odparcia wichrzeń komunistycznych. Komisja kontrolująca przesłała prośbę Bułgarji Radzie Ambasadorów.

Walka z bezrobociem.

Zespolenie gospodarcze Śląska z innemi dzielnicami. — Pomoc skarbu. Przeciw importowi konfekcji zagran. — Podatek wyrównawczy.

WARSZAWA, 11.3 (Tel.wł.) Premjer Grabski odbył przy udziale ministra Kiedronia, Tyszki, Rybczyńskiego, Sokala, tudzież Wojewody Śląskiego Bilskiego i przedstawicieli rozmaitych resortów konferencję, poświęconą zagadnieniom zmniejszenia bezrobocia na Górnym Śląsku.

W wyniku tej konferencji ustalono szeroki program, w celu ściślejszego zespolenia gospodarczego Górnego Śląska z innemi dzielnicami Państwa Zaprojektowano szereg środków doraźnych dla zmniejszenia ilości bezrobotnych, których obecnie na Śląsku liczy się przeszło 40 tys.

Najważniejszym z zaprojektowanych środków jest przeprowadzenie w przyśpieszonym tempie prac nad rozbudową szeregu stacji kolejowych na Górnym Śląsku. Rozpocznie się już w połowie kwietnia prace nad budową nowej okrężnej linji kolejowej przez Wieluń do Wielkopolski.

Udzielenie gminom miejskim na Śląsku zaliczek ze środków skarbowych na poczet dochodów miast ze źródeł podatkowych, w celu dokonania robót inwestycyjnych—ułatwi miastom uzyskanie pożyczki zagranicznej przez udzielenie odpowiednich gwarancji i umożliwienie im nawiązania odpowiednich układów, wreszcie ułatwi przedsiębiorstwom budowlanym na Górnym Śląsku pracę na terenie innych dzielnic Polski.

Zaznaczyć wreszcie wypada, że Premjer Grabski oświadczył, iż z funduszów skarbu w naglących wypadkach, mimo upływającego terminu — będzie udzielał zasiłków dla bezrobotnych.

Następna konferencja gospodarcza była poświęcona przemysłowi konfekcyjnemu.

Premjer Grabski stwierdził, że import artykułów konfekcyjnych z zagranicy jest nadmierny, co się odbija ujemnie na rynku i bilansie handlowym. Import artykułów luksusowych jest klęską dla całego społeczeństwa i rząd posunie się dalej w ochronie celnej przemysłu krajowego. Ale o ile chodzi o artykuły pierwszej potrzeby dla ludności—to interesy konsumentów — muszą być zagwarantowane.

Wreszcie premjer zapowiedział wprowadzenie podatku wyrównawczego na przedmioty sprowadzane z zagranicy.

O autorytet Polski.

LWÓW, 11.3. (AW.) Omawiając stanowisko społeczeństwa polskiego wobec prób rewizji naszych granic, poseł Stan. Grabski w „Słowie Polskim" zaznacza, że jedynym zupełnie pewnym sposobem zapobieżenia tej rewizji jest utrwalenie w opinji państw i narodów europejskich przeświadczenia, że wszelki zamach na całość naszego terytorjum, spotka się z potężnym odporem całego narodu.

Myśl o tym odporze Polski powstrzyma ewentualne kombinacje polityczne tylko wtedy, gdy opinja publiczna Europy Zachodniej będzie przekonana o sile Polski.

Siłę tę zaś mierzy 1) stan waluty i budżet; 2) trwałość rządu; 3) stopień wewnętrznej zwartości społeczeństwa; 4) stosunki bezpieczeństwa; 5) liczba przyjaciół w świecie międzynarodowym. Poseł G. zaznacza, że w tym kierunku wiele już u nas zrobiono, ale dla ostatecznego utrwalenia stosunków społecznych trzeba jak najszybciej przystąpić do rzetelnego przeprowadzenia reformy rolnej.

Wzmożenie bezpieczeństwa na Kresach osiągnąć można przez dostosowanie metod tamtejszej naszej administracji do poziomu kulturalnego i prawnych pojęć ludności, oraz przez konsekwentną i rozumną politykę wobec mniejszości narodowych.

Należy również pomnożyć i pogłębić szereg sojuszów polityczno-wojskowych.

Rokowania polsko-niemieckie.

W celu zawarcia konwencji emigracyjnej w sprawie robotników sezonow.

BERLIN, 11.3 (Pat) W środę, 11 marca rozpoczęły się w urzędzie dla spraw zagr. w Berlinie rokowania polsko-niemieckie, mające na celu zawarcie konwencji emigracyjnej dotyczącej robotników sezonowych w Niemczech.

Polska komisja socjalna jest częścią delegacji do rokowań ogólnych pod przewodnictwem W. Prądzyńskiego. Ze strony niemieckiej przewodniczy radca ministerjalny Weigert.

Rokowania zagaił dr. Weigert, witając delegatów polskich imieniem rządu niemieckiego i podkreślając znaczenie rokowań. Zaznaczył on, iż porozumienie leży w obopólnem interesie celem polepszenia bytu robotnika.

Przewodniczący komisji polskiej Gawroński podziękował za te słowa przedstawicielowi niemieckiemu i zaznaczył, że ma nadzieję, iż sprawy polskich robotników załatwione będą w duchu sprawiedliwości i w myśl zasad praktykowanych we wszystkich krajach. Jedną z tych spraw, które mają być przedmiotem rokowań, jest sprawa zawarcia umowy polsko niemieckiej w przedmiocie emigracji robotników polskich w Niemczech, do której komisja socjalno-emigracyjna przedewszystkiem przystępuje.

Po ustaleniu formalności prezes polskiej komisji przedłożył ogólne zasady, na jakich, zdaniem delegata polskiego, powinna być zawarta konwencja w przedmiocie emigracji i imigracji polskich robotników sezonowych.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Radykalne wycinanie raka bolszewickiego w S. H. S.

Unieważnienie mandatów załatwiających Moskwą

BIAŁOGRÓD 11.3. (PAT). Na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła Rada Ministrów na podstawie ustawy o ochronie państwa unieważnienie mandatów przywódców chorwackiej partji chłopskiej, co do których istnieją dowody, że utrzymywali stosunki z Moskwą. Co do innych mandatów członków tego stronnictwa, rząd poweźmie prawdopodobnie decyzję jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Przypuszczają, że mandaty te będą unieważnione z wyjątkiem tych posłów, przeciw którym nie zostały wytoczone skargi.

Komitet wykonawczy opozycji odbył naradę nad stanowiskiem opozycji na wypadek unieważnienia mandatów stronnictwa Radicza. Decyzji definitywnej nie powzięto. W kołach opozycyjnych oświadczają, że gdyby mandaty stronnictwa Radicza zostały unieważnione, wówczas blok opozycji byłby zmuszony opuścić Skupczynę.

Zbrojenia Anglji w powietrzu.

WARSZAWA, 11.3 (Tel. wł.) W tej chwili, kiedy w Genewie i w prasie mówi się najwięcej o pakcie gwarancyjnym i bezpieczeństwie — nadchodzą wiadomości o niezwykłych zbrojeniach Anglji w powietrzu. Oto „Westminster Gazette" podaje, że Anglja przygotowuje aeroplany, z których każdy będzie w stanie przewieźć 200 wyekwipowanych ludzi piechoty z szybkością 160 klm. na godzinę. Opracowano także nowy typ wielkich aeroplanów do bombardowania, posiadający załogę od 4 do 8 ludzi i mogący odbywać loty o 3,000 klmtrów bez odnawiania zapasów.

Tymczasowy prezydent Rzeszy

BERLIN, 11.3. (Pat.) Powołany przez Reichstag na stanowisko tymczasowego prezydenta Rzeszy niemieckiej dr. Simons przybył dziś do Berlina. Na dworcu powitał go kanclerz Luther i inni przedstawiciele rządu. Jutro na nadzwyczajnem posiedzeniu Reichstagu dr. Simons złoży przysięgę przewidzianą w art. 42 konstytucji Rzeszy.

Kto będzie prezydentem Rzeszy?

BERLIN, 11.3 (Pat.) Cała prasa zajmuje się żywo kwestją kandydatów na stanowisko prezydenta republiki. Komitet Lobla, będący komitetem ugrupowań prawicowych, komunikuje prasie, że zgromadzeni w nim przedstawiciele stronnictw prawicowych zamierzają wysunąć kandydata Jarresa byłego wicekanclerza, jako wspólnego kandydata stronnictw prawicowych. Z drugiej strony jednak kilka pism wieczornych omawia kandydaturę ministra Reichswehry Gesslera jako ewentualnego kandydata prawicy. Decyzja pozostaje w rękach centrum, od którego zależy stworzenie większości dla kandydata prawicowego lub lewicowego.

12.000 procesów o zdradę stanu

BERLIN, 11.3. (Pat.) „Daily Mail" ogłasza telegram swego sprawozdawcy berlińskiego, który donosi, iż w Niemczech odroczono 12000 procesów o zdradę stanu, ponieważ obawiają się, iż procesy te mogłyby rzucić jaskrawe światło na przygotowania wojenne w Niemczech. Biuro Wolffa oświadcza, iż wiadomość ta nie polega na prawdzie.

Rekord szybkości lotu.

KOLONJA, 11.3 (Pat.) Samolot kursujący na angielskiej linji powietrznej Londyn — Kolonja przeleciał przestrzeń wynoszącą 353 mil angielskich w dwóch godzinach i 10 minutach, czyli że ustalił nowy rekord światowy.

Wyspa Helgoland rozsypuje się.

HAMBURG, 11.3. (Pat.) O katastrofie osunięcia się ziemi na wyspie Helgoland donoszą, iż ogółem osunęło się 12 000 metrów kub. mas ziemnych w długości 60 mtr. szerokości 8 mtr. Przypuszczają, iż katastrofa ta spowodowana została wybuchem min, które przypłynęły pod wybrzeże.

Śnieżyca w Wenecji.

RZYM, 11.3. (Pat.) Z Górnych Włoszech donoszą, o znacznem obniżeniu się temperatury. W Wenecji szaleje orkan połączony ze śnieżycą. Wiele statków rybackich uległo zniszczeniu.

Od sowietów do dyscypliny.

MOSKWA 11.3. (Pat.) Komisarz wojny Frunze ogłosił rozkaz, na mocy którego przywrócone zostały w armji normalne stosunki wojskowe. Rozkaz stwierdza, że w wojsku kompetencje przysługują wyłącznie dowódcom i naczelnikom oddziałów. Rozkaz ten oznacza ograniczenie kompetencji decydującego dotychczas czynnika, t.zw. komisarzy ludowych, którym obecnie pozostawiono tylko prawo ingerencji politycznego kierownictwa i uświadamiania żołnierzy.

Wyjaśnia się.

Marcowa Rada Ligi Narodów stanęła przed rozwiązaniem wielu spraw, związanych bezpośrednio czy pośrednio z polityką polską.

Dlatego obecna sesja Rady Ligi Narodów musiała obudzić w Polsce największe zainteresowanie. Do Genewy wyjechał główny przedstawiciel polskiej polityki zagranicznej min. Skrzyński, najlepszy znawca spraw gdańskich p. Strassburger oraz kilku najwybitniejszych publicystów polskich.

Największe zdenerwowanie obudził niemiecki projekt paktu bezpieczeństwa, przedstawiony mocarstwom zachodnim w związku z planem przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Projekt niemiecki mógł być dla Polski bardzo niebezpieczny przez to, że Niemcy godząc się na zabezpieczenie wschodnich granic Francji i Belgii, równocześnie wysunęły kwestię rewizji swych granic wschodnich kosztem Polski.

Główny pojedynek w tej sprawie rozegrał się między obojętną dla naszej sprawy Anglją a naszą sojuszniczką Francją i chociaż Rada Ligi Narodów tych spraw dotąd nie rozważała, już jednak zarysowała się pewność, że projekt niemiecki będzie pogrzebany.

Ostatnią fazę opinji w tej mierze stanowi projekt, wyłaniający się z rozmowy delegata angielskiego Chamberlaina i premjera francuskiego Herriota, projekt porozumienia siedmiu państw: Anglji, Francji, Belgji, Włoch, Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Oczywiście projekt ten jest mało realny, jednakże jego wysunięcie jest ilustracją ciekawej gry dyplomatycznej, w której Polska jest głównym czynnikiem.

Germańską forpocztą przeciw Polsce stał się na terenie Ligi Narodów Gdańsk. Skrzynki pocztowe, około których rozegrał się zatarg dyplomatyczny, usuwają się na dalszy plan, a na front wysuwa się kompleks spraw gdańskich, których rozstrzygnięcie przez Radę Ligi będzie próbą powagi Polski na tym terenie. Takich spornych spraw gdańskich zebrało się obecnie w Genewie aż dziewięć.

Nadeszły już jednak wiadomości, że Gdańsk odejdzie z Genewy upokorzony. W rozmowach prywatnych mówi się o fiasku określenia Mac Donella, który wolne miasto Gdańsk nazwał państwem. W sferach Ligi przyznaje się, że Polska posiada w Gdańsku najszersze prawa do urządzeń pocztowych w porcie. Chciał Gdańsk bez zezwolenia Polski zaciągnąć w Londynie pożyczkę i w rezultacie musiał zwrócić się do obecnego w Genewie komisarza p. Strassburgera o przychylną w tej sprawie opinję. Będą odrzucone również pretensje Gdańska, który nie chciał się pogodzić z istnieniem odrębnej policji w porcie, a w sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku p. Sahm chce już pertraktować wprost z Polską bez odwoływania się do Ligi Narodów.

Na terenie Ligi Narodów wiele nam kłopotów dotąd sprawiały ciągłe uroszczenia Litwy kowieńskiej, która stale atakowała nas na punkcie Wileńszczyzny. Obecnie karta odwróciła się i nie Polska ale mniejszość polska na Litwie wniosła do Ligi Narodów skargę na ucisk rządu kowieńskiego. Onegdaj z Kowna nadesłano w tej sprawie do Genewy odpowiedź, względnie wyjaśnienie, które jednak uznane zostało za ogólnikowe i niewystarczające. Sprawa ta ma wejść w sobotę pod obrady Ligi, która wezwie rząd kowieński do zawieszenia szeregu ustaw, sprzecznych ze zobowiązaniami Litwy w sprawie traktowania mniejszości narodowych.

Tak więc w czasie obecnych obrad Rady Ligi Narodów zarysowała się na całej linji poważna pozycja Polski w polityce międzynarodowej. I nie tyle kunszt naszych dyplomatów, którzy jeszcze wiele muszą się nauczyć, ile coraz bardziej nawewnątrz rosnąca siła państwa polskiego narzuca mocarstwom konieczność liczenia się z Polską, jako poważnym czynnikiem polityki międzynarodowej.

T. Optoła.

Sytuacja polityczna Polski.

Przemówienie posła d-ra Falkowskiego na zjeździe Związku Ludowo-Narodowego w Siewierzu dnia 8 marca r. b.

Dzisiejszą ciężką sytuację gospodarczą w kraju naszym do pewnego stopnia zawdzięczamy zachowaniu się lewicy w drugim półroczu 1923 r.

Kiedy ówczesny rząd większości polskiej wysunął, jako hasło naczelne, uzdrowienie skarbu, spotkał się z opozycją lewicy poprzez działania terorystyczne Bagińskiego i Wieczorkiewicza, strajki w zakładach przemysłowych i instytucjach użyteczności publicznej, wybuch w cytadeli warszawskiej, rzeź ułanów w Krakowie, przy akompanjamencie dzikich wrzasków w Sejmie.

Złośliwa, szkodząca państwu opozycja lewicy nie zdołała wyprowadzić z równowagi rządu, gdyż pomimo wszystko zdołano położyć fundamenty pod dzieło sanacji, ale uniemożliwiła otrzymanie większej pożyczki zagranicznej, której realizacja miała być zapoczątkowana 11 go listopada 1923 roku, a na którą czekać musieliśmy do lutego r.b.

Szczególnie wypadki krakowskie zadokumentowały przed światem, że sytuacja polityczna w Polsce jest niepewna, „płynna".

W zakresie powiększenia dochodów uchwalono daninę leśną, podatek gruntowy wraz z degresją i progresją, uporządkowano skarbowość samorządów, podniesiono kary za zwłokę przy płaceniu podatków z 5 — 150 proc. i wreszcie wprowadzono podatek majątkowy z ustawą waloryzacyjną.

Cechą zasadniczą tych ustaw było obciążenie warstw posiadających. W zakresie oszczędności skasowano 2 ministerja, zredukowano do 40 tys. urzędników, rozpoczęto planową walkę ze spekulacją, nieSumiennymi podatnikam i nieuczciwymi przemysłowcami i zabrano się do zmiany systemu gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych.

Dokonane oszczędności i powiększenie dochodów miały doprowadzić do zrównoważonego budżetu, który też w tej postaci przedłożony został Sejmowi przez min. Kucharskiego w terminie konstytucją przepisanym poraz pierwszy w Polsce odrodzonej.

Następnie już miało nastąpić zaprzestanie druku marek, wprowadzenie waluty złotowej.

Przygotowana planowo fronda grupy Bryla ze stronnictwa „Piasta" nie pozwoliła rządowi większości polskiej na zrealizowanie swych planów.

Rząd Grabskiego proklamował ideę pokoju wewnętrznego. Lewica chętnie się na to zgodziła, chociaż gabinet Grabskiego w pierszym swym składzie miał większość „endecką", gdyż czynniki wśród lewicy bardziej rozważne i patrjotyczne przestraszyły się rezultatów swej opozycji. Mógł więc obecny premjer ze spokojem kontynuować prace rządu poprzedniego tem bardziej, że otrzymane od Sejmu szerokie pełnomocnictwa pozwalały mu za jednem pociągnięciem pióra wydawać zarządzenia.

Z obrad parlamentarnych ustąpiły zagadnienia skarbowe, a izby prawodawcze zajęły się budżetem na r. 1924

Budżet ten dzięki energji prezesa komisji budżetowej posła Zdziechowskiego ze Związku Lud.-Nar. został szybko uchwalony, i mieliśmy możność poraz pierwszy w Polsce Odrodzonej gospodarować z budżetem w ręku.

Dużego znaczenia były ustawy tak zw. językowe w szkole, sądzie i administracji dla mniejszości słowiańskich na kresach wschodnich.

Zasadniczą tezą w ustawach tych jest to, że zadaniem mocarstwowej polityki polskiej jest stworzenie w możliwie najkrótszym czasie i możliwie najcałkowiciej z państwowego terytorjum,—narodowego terytorjum polskiego przy pomocy ekspansji polskiej cywilizacji.

Przejście klubów mniejszości od opozycji parlamentarnej do działalności antypaństwowej budzi uczciwe żywioły na lewicy.

Thugutt występuje ze swego klubu, dostrzegając w „Wyzwoleniu" czynniki bolszewickie.

Idea narodowa w Sejmie i kraju czyni postępy. Po klubie „Piasta", który długi czas bratał się z lewicą, przychodzi Thugutt.

Zasób wspólnych całemu narodowi poglądów na dobro państwa zwiększa się, co stanowi główny nasz czynnik obronny.

Budżet na 1925 rok jest o 400 miljonów większy od zeszłorocznego. Na jego rozszerzenie złożyły się trzy momenty: podwyższenie uposażeń urzędniczych, koszty, związane ze wzmocnieniem naszych granic i zwiększenie sum na inwestycje.

W budżecie tym na ogólną sumę wydatków państwowych w wysokości 2 miljardów, na ministerjum rolnictwa przypada zaledwie 23 miljony. Jest to niezwykle mało. Upośledzenie to jest niesłuszne i dlatego, że główną podstawą dobrobytu kraju i równowagi gospodarczej jest rolnictwo. Produkty rolnicze stanowią 40 proc. wywozu z naszego kraju, produkty górnictwa 30 proc., a pozostałe dziedziny życia gospodarczego 30 pr.

Na pomoc siewną w r. b. rząd wyasygnował pokaźną sumę 20 miljonów złotych. Województwo kieleckie otrzymało dotychczas 500 000 złotych

Na wokandzie komisji sejmowych znajdują się ustawy samorządowe, dużego dla kraju znaczenia, ustawa o reformie rolnej. Urzeczywistnienie reformy rolnej wprowadzi moment uspokojenia stosunków społecznych.

Sprawą większej wagi dla kraju jest zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską. Dotychczas w Polsce kościół katolicki nie miał tych praw, co kościół narodowy. Liberalizm, stosowany wobec kościoła prawosławnego, umożliwił mu udzielenie w krótkim czasie przeszło 20 tys. rozwodów b. małżeństwom katolickim, na co ostatnio zwrócił Rząd baczną uwagę. Jak twierdzi poseł Stanisław Grabski stosunek Stolicy Apostolskiej do nas opiera się na wielkim zaufaniu i miłości, co umożliwiło zawarcie Konkordatu w bardzo krótkim czasie. W oczach Stolicy Apostolskiej jesteśmy przedmurzem chrześcjaństwa.

Konkordat oparty jest na trzech zasadach: wewnętrznej wolności kościoła, lojalności kościoła względem państwa i współdziałaniu kościoła z najwyższemi władzami państwowemi.

Stolica Apostolska zgodziła się na zmniejszenie posiadanej ziemi kościelnej dla polepszenia bytu bezrolnej i małorolnej naszej ludności.

Mimo dobrego pieniądza, żyć i pracować w Polsce coraz trudniej. Drożyzna niskie zarobki uniemożliwiają życie szerokim warstwom ludności pracującej, które znajdują się w wyjątkowej nędzy.

Inwestycje ustają, ruch w wielu przedsiębiorstwach odbywa się ostatnim wysiłkiem.

Rok 1924 był rokiem przełomu skarbowego i pod tą nazwą przejdzie do historji, ale równolegle zarysowała się w sposób ujemny nasza sytuacja gospodarcza.

Mamy deficyt bilansu handlowego, bezrobocie, spadek produkcji węgla, osłabienie tętna kolejowego. Ruch osobowy zmniejszył się o 18 proc, towarowy o 13.4 proc.

Rok ubiegły zamykamy dodatnim bilansem skarbowym, ale ujemnym bilansem handlowym. Ten stan rzeczy jest wyrazem wzrastającej w kraju naszym drożyzny.

Drożyzna, wpływając na ujemność bilansu handlowego, jednocześnie automatycznie daje uszczuplenie pojemności rynku wewnętrznego przez zmniejszenie konsumpcji.

Zmniejszona konsumpcja ogranicza produkcję, co znów z reguły powoduje bezrobocie.

Ten stan rzeczy pogarsza nieurodzaj zeszłoroczny, szczególniej żyta, którego zebraliśmy 65 proc. w stosunku do zeszłorocznych zbiorów

Co czynić należy?

Musimy przemysł dostosować do naszych potrzeb, musi nastąpić dalsza komercjalizacja naszych zakładów i przedsiębiorstw państwowych; rząd musi kontynuować program akcji oszczędnościowej, o której się zapomina; a przedewszystkiem rząd nie może trwonić grosza na zapomogi dla rozmaitych kooperatyw lewicowych, prowadzonych przez zbankrutowanych polityków.

W państwie naszem musi zapanować praworządność: poskramianie samowoli podatkowej i wogóle administracyjnej. Rozwiązane być musi racjonalnie zagadnienie pracy i w sposób rozumny zużytkować należy obecną pożyczkę amerykańską. Stać się ona powinna niejako dopływem krwi do naszego organizmu gospodarczego.

Bez pożyczki, a jedynie drogą podatków nie moglibyśmy przebrnąć dzisiejszej sytuacji. Jedno pokolenie własnymi tylko wysiłkami nie zdoła odbudować w szybkim tempie ruin w Polsce, pozostawionych w spuściźnie przez zaborców i wojnę światową.

Dolary, otrzymane z pożyczki amerykańskiej, będą sprzedawane Bankowi Polskiemu, który zwiększy swą emisję.

50 miljonów dolarów, wynoszące przeszło 250 miljonów zł., pozwoli Bankowi Polskiemu podnieść obieg pieniężny o 400 miljonów zł., w tem przeszło 250 miljonów zł. przypadnie rządowi za dolary, a 150 miljonów pójdzie na cele prywatnego dyskonta. 50 proc. pożyczki pójdzie na poparcie akcji budowlanej, 25 proc. na pomoc przemysłowi drogą zaliczkowego finansowania obligacji przemysłowych do chwili, kiedy zostaną sprzedane zagranicą, i 25 proc. na pomoc dla rolnictwa, między innemi na udzielanie drobnych kredytów za pośrednictwem Banku Rolnego.

Przyczyną dzisiejszego kryzysu jest i to, że pracujemy mało i nie racjonalnie. Wydajność i organizacja pracy nie dorównuje wysiłkom u naszych sąsiadów. To uniemożliwia nam konkurencję z zagranicą, a przez to zastój w kraju, bezrobocie, ujemny bilans handlowy.

Przemysł musi poczynić oszczędności i to wydatne w administracji, kierownicze czynniki w przemyśle muszą być pobudzone do wydatniejszej pracy myślowej, do wysiłków intelektualnych, zmierzających do ulepszenia warunków pracy i jej organizacji.

Ogół zaś robotniczy musi wyciągnąć konsekwencję z dzisiejszej sytuacji, z dzisiejszego swego położenia. Musi poddać ocenie działalność swych organizacji zawodowych i swych przywódców, którzy z tych organizacji zrobili narzędzie strajkowe dla wprowadzenia rozstroju w Polsce, a nie poprawy bytu rzesz pracujących.

W zakresie polityki zagranicznej główna nasza uwaga skupia się na Niemcach i Sowietach. Są to potęgi, które stale czyhają na nasz byt, planowo podkopują budowę naszego państwa. Główne jednak niebezpieczeństwo grozi nam ze strony Niemiec. Niemcy występują dziś wobec państw sprzymierzonych z projektem udzielenia gwarancji nienaruszalności granic na zachodzie i gwarancji nienaruszania granic wschodnich drogą gwałtu, a drogą układów bezpośrednich z nami, lub przez Ligę Narodów. Jest to nic innego, jak postawienie na porządku dziennym przed forum Europy sprawy rozbioru Polski.

Francja bez zastrzeżeń stanęła w naszej obronie. Anglja zajmuje wobec nas stanowisko nieżyczliwe, sprzyjając Niemcom. Najbliższy okres czasu wyjaśni sytuację, aczkolwiek na uspokojenie się Niemiec nigdy liczyć nie można.

Na pierwszy więc plan w chwili obecnej wysuwa się sprawa trwałości naszych granic, sprawa bezpieczeństwa.

Mamy więc do załatwienia szereg zagadnień o pierwszorzędnem znaczeniu dla Polski. Sprostamy im wtedy tylko gdy wzmożemy nasze siły wewnętrzne, gdy wzmocnimy jedność wewnętrzną państwa przez złagodzenie tarć społecznych i związanie ludności obcojęzycznej z państwem, gdy doprowadzimy rozumną politykę gospodarczą. Naród nasz musi być w pogotowiu. Musimy bezustannie czuwać. Trzeba, by społeczeństwo polskie, by jego szerokie warstwy zdawały sobie sprawę ze swych sił i zdobyły się na ambicję historyczną.

Trzeba z ludu naszego wykrzesać utajoną energię i siłę i uczynić zeń warstwę świadomą swych obowiązków.

Nie zrobią tego jednak ci, co idą do niego z hasłami nienawiści klasowej. Nienawiść hasło lewicy, nic nie zbuduje, a tylko podkopie państwo, pracując ku pożytkowi i uciesze wrogów naszych.

Przetrzymamy i powstrzymamy ataki szaleńców politycznych w naszym kraju.

Do tej walki obronnej i pracy uświadamiającej w pierwszych szeregach stanąć musimy — demokraci narodowi.

Gdy przebudzimy lud, to zrozumie on, iż jego drogi winny zdążać za nami, za obozem narodowym dla szczęścia własnego szerokich warstw ludności naszej i potęgi Rzeczypospolitej.

LISTY WARSZAWSKIE.

„Romans kryminalny" i „Godzina hiszpańska".

Dnia 10 marca, 25 r.

Ekspresjonizm w sztuce utrzymał się dotychczas jeszcze gdzieniegdzie dzięki podnietom z zewnątrz, dzięki „pokermowi", płynącemu głównie z Niemiec. Ostatnio zarysowało się poważnie bankructwo tego kierunku, nie tyle może w muzyce, gdzie nowe formy znajdują trudniejsze lecz trwalsze zastosowanie, ile w literaturze dramatycznej. Dobrym przykładem tego jest nawrócenie Witkiewicza, o czem w ostatniej korespondencji pisałem. Ustaje chorobliwy wpływ na naszą twórczość, natomiast przenika choroba w oryginale.

Wystawienie w teatrze Polskim sztuki Jerzego Kajsera, p. t. „Romans kryminalny" wywołało w stolicy nadzwyczajne zaciekawienie. Autor wymienionej komedji wprowadził doń dotychczas zupełnie nieznaną, niezwykle ciekawą kompozycję połączenia kina z teatrem w jednej sztuce. Kajser znany był, a właściwie był okrzyczany przez Niemców, jako rewolucjonista w dziedzinie dramaturgji, jako ten, który w rzekomo strupieszałą sztukę miał wprowadzić odżywcze, nowe formy, nowe koncepcje, miał tę sztukę poprowadzić nowemi torami, miał spotęgować wrażenie i wzburzyć nerw słuchacza. Tymczasem stało się co innego. W galopie ekspresjonizmu autor przeszedł sam siebie. Stworzył dziwoląg i zakłopotanie słuchacza. Dziwoląg — bo wprowadził nie nową, lecz własnie strupieszałą fabułę, nie modne i nieinteresujące tło życia arystokracji, zakłopotanie — bo publiczność nie ma świadomości, że jest w teatrze i nie ma świadomości, że jest w kinie.

Ani pies, ani wydra.

Nie można jednak odmówić autorowi sprytu. Sprytne jest stosowanie kina w momencie, gdy nuży teatr, sprytne jest również stosowanie teatru, gdy publiczność sennie mruży powieki, patrząc litośnie na ekran. Sprytnie i chytrze przemyślał, a raczej przewidział autor omawianej sztuki spotęgowanie frekwencji publiczności, opierając przeświadczenie swoje na praktyce, że choćby dzieło było bezwartościowe, ażeby tylko było karykaturalne i jak najbardziej dziwaczne, a widzów i słuchaczów mieć będzie, nie amatorów prawdziwej sztuki, których niema zawiele, lecz gapiów — dla ciekawości.

Premjera miała powodzenie i dalsze przedstawienia mieć je będą.

Rada miejska uchwaliła poważne subwencję na utrzymanie Opery. Nie znaczy to, by ojcowie miasta nie mieli się interesować kasą teatru. Brak urozmaicenia w repertuarze powodował upadek zainteresowania publiczności. Niewiele pomogły zmiany personalne w obsadach ról, nie pomogły również bardzo występy artystów zagranicznych i coraz większe pustki można było widzieć na sali podczas wystawienia arcydzieł, jak „Madam Butterfly", „Tosca", „Pan Twardowski" i t. p. Zauważono więc ten brak i na skutek nacisku „Ojców", dyrekcja poleciła wybitnemu artyście, p. Freszlowi opracowanie nowej opery, której wystawienia nareszcie doczekaliśmy się.

Jest to wprawdzie krótka opera w dodatku komiczna, lecz widocznie ten rodzaj oper bardziej przemawia do uczucia tutejszych melomanów, a krótkość sztuki nie razi, gdyż dopełnia wieczoru wspaniały balet p. n. „Szopeniana", fascynujący widzów szczególniej występami Szmolcówny. Układ tańców Zajlicha i dekoracje Drabika są bez zarzutu i tak, jak premjera tak i dalsze liczne wieczory w Wielkim będą dla żądnych prawdziwej sztuki — ucztą wspaniałą.

Marjan Urbańczyk.

Refleksje przedwyborcze.

Wybory, czy to do Kasy Chorych, czy Rady Miejskiej nie wnoszą takiego zainteresowania wśród wyborców, jak np. wybory do Sejmu. Objaw ten jest w pewnym stopniu zrozumiały z tego względu, że zagadnienia gospodarcze nie budzą tyle namiętności, co kwestje natury politycznej.

Nic więc dziwnego, że mimo zaledwie trzytygodniowego okresu, dzielącego nas od dnia wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu, dotąd, narazie przynajmniej, nie mówi się o nich za dużo. Nie wyklucza to jednak możliwości podniesienia się gorączki przedwyborczej w ostatnich momentach przed dniem 5-ym kwietnia.

Wątpić należy, by roznamiętnienie to miało źródło w różnicy haseł wyborczych, bo właściwie trudno sobie wyobrazić, by ktokolwiek wysunął inne hasła, prócz konieczności powiększenia majątku miejskiego, naprawy bruków i szeregu udogodnień, potrzebnych z d r o w i u i wygodzie mieszkańców. Walka może powstać tylko o osoby, wysuwane na stanowiska kierownicze w mieście.

Jeżeli w polityce nie orjentowanie się w sprawach ważnych można pokryć szumną frazeologją, to w dziedzinie gospodarczej brak znajomości rzeczy mści się fatalnie przedewszystkiem na kieszeniach obywateli.

Wychodząc z tego założenia, każdy wyborca już nie ze względu na sentyment polityczny, ale w pierwszym rzędzie, jako płatnik podatków miejskich, winien dbać o to, aby rządy majątku miasta dostały się w ręce takich ludzi, którzy w ciągu wieloletniej pracy w samorządzie potrafili poznać wszystkie arkana racjonalnej gospodarki samorządowej.

Niewątpliwie świadomość odpowiedzialności za przyszłe rządy w magistracie skłoniły Komitet Narodowo Gospodarczy do wejścia w kontakt z ludźmi, których znajomość spraw komunalnych niejednokrotnie zasłużyła na ogólną uwagę.

Ludzie ci, zasiadając czy to w Radzie Miejskiej, czy w Zarządzie miasta potrafili wzbudzić w sferach rządowych tyle zaufania do rozsądku i pracowitości sterników nawy magistrackiej, że Sosnowiec dziś i w województwie i w Warszawie ma głos miarodajny w sprawach, dotyczących całego Zagłębia.

Nadchodzi czas udzielenia miastu znacznych pożyczek inwestycyjnych, nadchodzi moment zawierania szeregu umów, dotyczących robót publicznych. W chwilach takich muszą stać na czele miasta nie demagogowie, lecz ludzie, znający nawskroś potrzeby miasta i jego mieszkańców.

Swiadomie nie wymieniamy nazw stronnictw i zrzeszeń, mających chęć przeniesienia walk wyborczych z rzeczowej dyskusji o gospodarce miejskiej na platformę polityczną. Czekamy cierpliwie chwili otrzeźwienia, bo nie przypuszczamy, aby tu i ówdzie nie zdawano sobie sprawy z tego, że rządy w mieście wskutek ambicyjek ludzi o ciasnych mózgownicach, mogą wpaść w ręce, które będą niepożądane nawet dla czynników warchołących.

Ć-rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Czwartek

Dziś Grzegorza p. w. d. k.
Jutro Nicefora b. w.
Wsch. słońca 6.23
Zach. „ 5.13

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W czwartek 12.3. „Eros i Psyche". Artyści zgrali się już znakomicie i tworzą całość przewyborną, jak również i dekoracje są tak przygotowane, że zmiany odbywają się momentalnie. Początek przedstawienia o godzinie 7.30 koniec 11.20 wieczorem.

W piątek „Hrabina Marica".

Junosza Stępowski świetny artysta teatru Narodowego, ulubieniec stolicy, wystąpi raz jeszcze na scenie Sosnowieckiej w niedzielę wieczorem w nieznanej sztuce Markiewicza „Marta wychodzi zamąż"— poczem opuści gościnne mury Zagłębia.

Nauczycielka, pogodna sztuka Nicodemiego wystawioną będzie po raz ostatni na naszej scenie w nadchodzącą niedzielę po południu jako przedstawienie popularne po cenach minimalnych—bo od 50 gr. do 3 zł.

W DĄBROWIE.

W czwartek 12.3. „Hrabina Marica". Początek godz. o 7.30.

W BĘDZINIE.

W czwartek 12.3. W teatrze „Nowości" wielki wieczór humoru i pieśni w wykonaniu Dobosz-Markowskiej, Z. bojkiny, primabaleriny, Zdzisława Zdanowicza, Józefa Orwida, Marka Windheima, Tadeusza Mazurkiewicza i innych. W programie „Hallo! Hallo! Radjo!" w 2 częściach z prologiem. Początek o godz. 8-ej.

Teatr na Niemcach

W piątek, artyści teatru katowickiego odegrają świetną satyrę Molnara „Złodziej i jego mecenas". Początek o godz. 8 ej.

Teatr na kopalni „Jowisz".

W niedzielę wieczorem pierwszy raz gościć będą artyści teatru Katowickiego i odegrają znakomitą amerykańską groteskę sceniczną „Złodziej i jego mecenas". Początek o godz 8 wiecz.

Teatr w Katowicach

Czwartek — „Ziemia nieludzka". Występ Junoszy-Stępowskiego.

Piątek o godz. 10.30 występ artystów warszawskich „Hallo! Hallo! Radjo!"

Sobota po południu dla młodzieży „Chata za wsią".

Sobota wieczorem „Hrabina Marica" Kamana.

Niedziela po południu — „Dolly" Hirsza.

Niedziela wieczorem „Hr. Marica"

Transmisje radjofoniczne.

Program na czwartek, 12 marca.

Koncerty.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00—18.45 — koncert orkiestry broadcastingowej; śpiew solowy.

Wieża Eiffel (2600 m.) Godz. 18.00—19.00 — koncert.

Berlin (500 m.) Godz. 16.30—18.00 koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.30 — wieczór oper popularnych; godz. 22.30 — 24.00 muzyka do tańca.

Belgrad (1650 m.) Godz. 17.30 — 18.30— koncert.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11.00 — 12.50—muzyka poranna; godz. 16.10—18.00— koncert: godz. 20.00 — utwory Szumana w wykonaniu orkiestry symfonicznej.

Berno (1800 m.) Godz. 19.00 — 20.00—koncert trio.

Królewiec (460 m.) Godz. 17.00—18.00 koncert orkiestr. broadcastingowej; godz. 20.00 — 21.00 — gra na flecie; godz. 21.15—22.00 — muzyka kameralna.

Zurych (530 m.) Godz. 20.45 — opera Wagnera „Tannhauser".

Budapeszt (2000—3000 m.) Godz. 11.00—13.0 —koncert.

Lipsk (450 m.) Godz. 16.30—18.00 muzyka kameralna; godz. 20.15—koncert; utwory Liszta i Szuberta, godz. 22.00—23.30 muzyka do tańca.

Chelmsford (1600 m.) Godz. 19.00—23.00 — koncert: program urozmaicony.

Praga (1100 m.) Godz. 20.00—22.00 koncert Filharmonji.

Paryż, (1780 m.) Godz. 21.30 — 22.00—koncert.

Loterja na Dom żołnierza w Katowicach

Dowództwo dywizji buduje w Katowicach Dom Żołnierza.

Dom ten będzie mieścił kasyno żołnierskie, uczelnię, herbaciarnię, bibljotekę itp.

Chcąc zdobyć fundusze na budowę domu, urządzona zostanie na ten cel loterja.

Losy tej loterji są już w sprzedaży.

Zbytecznem byłoby nawoływanie społeczeństwa do poparcia tego zamierzenia.

Każdy obywatel wie dobrze, czem dla żołnierza naszego jest taki Dom, gdzie w atmosferze spokoju odpocząć będzie mógł on po znojnym dniu.

Bilety loteryjne w cenie jednego złotego lub serjami nabywać można u Oficera Instrukcyjnego przy PKU. w Sosnowcu, (koszary Traugutta).

Godne naśladowania.

Znany miejscowy magazyn bławatny p. f. „Wacław Mieszalski" zawiadamia nas, że zadeklarowane w swoim czasie przezeń 15.000 zeszytów dla tutejszych szkół, nadeszły już i znajdują się do dyspozycji pp. Kierowników Szkół, którzy zechcą odebrać je w najbliższym czasie.

Koncert Zw. Inwalidów.

Staraniem Zarządu Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się we wtorek, 17 marca w sali kina „Kometa" wielki dobroczynny Koncert Festival, w którym wezmą udział: znana ze swej urody jedna z pierwszych polskich pieśniarek Serafina Talarico, która na scenach stołecznych zbiera zasłużone laury za swoją umiejętność frazowania pieśni nastrojowych i cygańskich, p. Mikołaj Jachno, znakomity baryton doby obecnej i prof. Bolesław Mazurkiewicz, znany miejsco-

wy skrzypek. Przy fortepianie prof. E. Matheisel Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Pietrzaka.

W Sosnowcu na ten sam cel będzie urządzony koncert, przy współudziale wyżej wymienionych artystów. Koncert odbędzie się w sali kina „Udziałowego“ we środę 18 marca, w Będzinie w sali kina „Nowości“ we czwartek 19 marca rb.

Z kop. „Marja“ w Grodźcu.

(ć) Na dzień 1-y marca była zapowiedziana masowa redukcja na kop. „Marja“ w Grodźcu. Wskutek interwencji Inspekcji Pracy w Sosnowcu, jak również dzięki przychylności zarządu kopalni redukcja została narazie odroczona. Jeśliby się nawet sytuacja nie poprawiła, to ewentualna redukcja będzie przeprowadzona stopniowo i w takim momencie, aby zwolnieni robotnicy mogli być zatrudnieni na robotach budowlanych sezonowych albo na kop. „Marja“, albo przy przebudowie cementowni, należącej do Tow. Solvay.

Z porządków kolejowych

(ć) „Marica“ cieszy się niesłychanem powodzeniem. Publiczność sosnowiecka tłumnie śpieszy na przedstawienia, bo, istotnie, rzecz jest warta widzenia. Ponieważ prawie wszyscy artyści operetkowi mieszkają w Katowicach, więc operetka rozpoczyna się dość wcześnie, gdyż już o godzinie 7 i pół wiecz. Trzeba się więc spieszyć, by się nie spóźnić. Gorączkowy pośpiech melomanów jest najzupełniej obojętny kolei. Przed jednem z przedstawień „Maricy“ na przejeździe katowickim pociąg stał około 20 minut. Skutek tego był taki że duża część publiczności spóźniła się na przedstawienie. Gdyby tylko chodziło o przedstawienie operetkowe, możnaby szat nie rozdzierać, ale cóż powiedzieć, gdy stale zdarzają się wypadki zatrzymywania ruchu przez pociągi, nie poruszające się ani naprzód, ani w tył. Rozumiemy, że na stacji Sosnowiec panuje ciasnota i zdarzają się wypadki zatarasowania linji. Wypadków takich wszelkiemi siłami należałoby unikać, gdyż rzadko co jest tak denerwujące, jak wyczekiwanie na to aż pociąg ruszy, choć nieraz w pośpiechu pali się ziemia pod nogami. Maszynista flegmatycznie pali papierosa, parowóz od czasu do czasu gwiżdże, tylko nie wiadomo na co, czy na znak, że rusza, czy też na porządki kolejowe.

Troje drzwi, a jedno wejście.

(ć) Do głównej sali dworca sosnowieckiego prowadzi troje drzwi. Teorja twierdzi, że drzwi są po to, aby niemi można było wejść do wnętrza, a w praktyce gospodarczej kolejowej sens tego twierdzenia został do gruntu spaczony. Oto z trzech wejść na dworzec jedno tylko służy do użytku publicznego pozostałe dwa od niepamiętnych czasów są zamknięte. Ruch na dworcu naszym jest cokolwiek, nawet dużo większy, niż np. w Koziej Wólce, w Psich Kiszkach, lub w innej miejscowości z nazwą, zaczerpniętą z zoologji. Choć najwidoczniej, w mniemaniu władz kolejowych, nie jesteśmy warci, aby dbano o nasze wygody, nie można nie mieć nadziei, że słowa te nie będą głosem wołającego na puszczy.

Sprawy tytoniowe

(l) Nasi palacze utyskują głośno, że pudełka, opatrzone napisami: „Macedoński“ i „Sułtański“ zawierają niejednolity tytoń. W jednem pudełku znajdują się dwa gatunki tytoniu, lub też każda nowa edycja, pomimo identycznej nazwy jest słabsza lub mocniejsza, albo lepszą lub gorszą, zależnie od fantazji naszych fabryk. Oprócz tego 50 cio gramowe paczki „Macedońskiego“ nie są zapieczętowane, co pozwala nieuczciwym spekulantom mieszać gorsze gatunki tytoniu. Przyczyny tego zjawiska są niezbadane.

Po imieninach — Lucusiowi.

Łatwiej życzenia słać bliźnim najszczersze, łatwiej być sławnym od Gdańska do Pienin, łatwiej, Lucusin, czasem pisać wiersze, niż mieć pieniądze nawet w dniu imienin. Choć z apetytu wczoraj czynił spowiedź a wzrok wyrzutu twój do dziś mnie ściga, jedną mam tylko dla ciebie odpowiedź: dzięki za wierszyk, lecz z kolacji figa.

Ćwierk.

Radjo-Amator.

Ukazał się № 4 „Radjo-Amatora“. W numerze tym została poruszona bardzo mało znana w Polsce, a tak fascynująca radjoamatorów Zachodu, sprawa wzmacniaczy bezlampowych. Z artykułu p. Bagrynowskiego dowiadujemy się o pewnych, wprost cudownych, właściwościach kryształów cynkitowych, na których to własnościach opiera się rozwiązanie problemu wzmacniania bezlampowego. W numerze następnym mamy znaleźć opis budowy takiego odbiornika bezlampowego ze wzmacnianiem. Pozatem № 4 „Radjo-Amatora“ daje opis warszawskiej stacji radjofonicznej fabryki P. T. R., opis odbiorników rezonansowych, opis zasad i konstrukcji transformatorów niskiej częstotliwości, dalej artykuł o zastosowaniu różnych typów lamp katodowych i, jak zwykle, cały szereg informacji z radjowego ruchu w Polsce i zagranicą.

OFIARY.

Dla uczczenia najdroższej pamięci ś. p. doktora Franciszka Karsza w smutną rocznicę jego śmierci dn. 12 marca, składają dziesięć (10) zł. na głodne dzieci żona i dzieci.

Dwa wyroki śmierci.

Bandyci przed sądem doraźnym w Sosnowcu.

(ć) W połowie lutego r. b. kilku bandytów napadło na piwiarnię Piotra Gaika w Niegowonicach i pod groźbą rewolwerów, grożąc śmiercią obecnym w piwiarni, zrabowali 15 zł., 15 rubli srebrem, 8 butelek soku owocowego, kilkaset papierosów, bibułki, swester i inne drobiazgi poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Energiczne dochodzenie policyjne naprowadziło na ślad bandytów czego rezultatem było aresztowanie Józefa Gajdzińskiego, Stanisława Duraja, liczącego lat 21, Stanisława Szczepanika, l. 21 i Wacława Wilczka, l. 21. Duraj i Wilczek mieszkali w Łagiszy, Szczepanik zaś na Warpiu.

W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu niejakiego Piotra Bajteli na Środulce, znaleziono część rzeczy, zrabowanych Gaikowi, oraz rewolwer, należący do Szczepanika.

Gajdzińskiego, dowódcę bandy, po aresztowaniu oddano w ręce sądu wojskowego, gdyż jest on dezerterem trzej zaś pozostali jego współtowarzysze napadów stanęli wczoraj przed sądem doraźnym w Sosnowcu.

Za stołem sędziowskim zasiadł, jako przewodniczący, sędzia Kaczyński, oraz sędziowie: Rościszewski i Sokólski.

Na rozprawie sądowej świadkowie poznali w Szczepaniku, jednego ze sprawców napadu na piwiarnię Gaika, Wilczek jednak do winy się nie przyznał.

Duraj wyznał prawdę i przyznał się nietylko do napadu na piwiarnię Gaika, ale jeszcze do 14 tu innych rabunków.

Co się tyczy Wilczka, to świadkowie obrony dowodzili, że w dniu napadu znajdował się w swojem mieszkaniu.

Po przewodzie sądowym zabrał głos podprok. Sadkowski, popierając oskarżenie i domagając się kary śmierci.

Wilczka i Duraja bronił adwokat p. Kohn, Szczepanika zaś adwokat p. Landau.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, skazujący Duraja i Szczepanika na karę śmierci przez rozstrzelanie, sprawę zaś Wilczka skierowano na drogę zwykłego postępowania sądowego.

Obrońcy oskarżonych zwrócili się telegraficznie do Kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie.

Jeżeli nie nadejdzie odpowiedź z ułaskawieniem, to jutro o godz. 2 ej po południu na placu więziennym w Będzinie odbędzie się egzekucja nad Szczepanikiem i Durajem.

Bandyci Duraj i Wilczek.

Jeden z naszych czytelników, znający osobiście wczoraj sądzonych bandytów, nadesłał nam o nich następujące wspomnienia.

Wczoraj stanęli przed Sądem Doraźnym trzej bandyci. Dwaj z nich: Duraj i Wilczek, to dwa typy, zasługujące na bliższą uwagę. Duraj, to lokator Wilczka właściciela małej nieruchomości kol Podosie, gm Łagisza, — Wilczek zaś, narzeczony siostry Duraja.

Mieszkając na uboczu, pod jedną strzechą mieli możność wspólnego kombinowania swych niecnych planów, które potem, jak widać, wprowadzali w życie.

Obaj pracowali na kop. „Mars“, Duraj na dole w charakterze ładowacza. Wilczek w wydziale mechanicznym, jako pomocnik maszynisty na sortowni. Młodzi, bo nie dożyli jeszcze 21-go roku życia, energiczni, trzymający się stale z daleka od swych towarzyszy pracy. Duraj za opuszczanie dniówek został wydalony z roboty, Wilczek nadal pracował.

Trzeba było zobaczyć matkę Duraja, która, po wydaleniu syna z pracy, przyszła prosić, widocznie dla odwrócenia uwagi władz o przyjęcie jej synalka z powrotem do pracy. Ileż biedaczka, która prawdopodobnie była wtajemniczona w czyny zwyrodniałego syna, wylała przed Zarządem kopalni krokodylich łez, by tylko przekonać o jej ciężkiem materjalnem położeniu. Tymczasem Duraj w szeregu swych kompanów urządzał napady bandyckie.

Blok wyborczy bez wyborców.

Lekcja była grochem, rzuconym na ścianę i t. zw. dziesiątka w nieznacznej swej cząstce niewiele zdobyła doświadczenia życiowego w okresie wyborów do sejmu. Nie rzucamy klątwy, nie mówimy jeszcze o nowej próbie zaprzepaszczenia głosów polskich wyborców, bo niewątpliwie panowie z dziesiątki obliczą skrupulatnie liczebność swoich szeregów i zawrócą z drogi, która najoczywiściej prowadzi do nowych niepowodzeń.

Oto wczoraj wieczorem w lokalu Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych odbyło się zebranie przedstawicieli różnych zrzeszeń inteligencji pracującej. Zebranie to, zwołane przez Związek P. P. i H miało na celu sprawę wzajemnego porozumienia się, co do utworzenia osobnej listy kandydatów do Rady Miejskiej z pośród t. zw. inteligencji pracującej. Na zebranie to zaproszono niemniej, ni więcej tylko aż 16 Związków i stowarzyszeń. Z liczby tej zadeklarowały swą zgodę na tworzenie wspomnianej listy 3 następujące organizacje: Majstrowie Fabryczni Związek Naucz. Szkół Średnich (pp. T. Dobrowolski i Wyspański), oraz Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, liczący 8 wyborców.

Cyfry te mówią tak dużo, że o chęci tworzenia odrębnej listy przez niewielkie grono osób wiele pisać nie można jako o akcji, nie mającej poważniejszego znaczenia.

Niemniej dziwnie zachowuje się część kolejarzy. Na wczorajszem zebraniu w lokalu Związku Kolejarzy na 100 osób obecnych, wybrano 31 członków do Komitetu Wyborczego.

Nie róbcie, panowie, tarasy tam, gdzie chodzi o to, czy w mieście mają rządzić polacy, czy też żydzi, lub komuniści.

Kronika Olkusza.

Założenie cechu masarsko rzeźnicz

W dniu 9 bm. w sali magistrackiej odbyło się zebranie wszystkich rzeźników i masarzy olkuskich, w celu założenia cechu. Przewodniczył zebraniu burmistrz p. Radłowski.

Po omówieniu spraw, związanych z organizacją, przystąpiono do głosowania, w wyniku czego wybrano: na starszego cechu — p. Rom. Piechowicza, na podstarszego — p. W. Mielczarka, na zastępcę starszego — pana D. Mandelbauma i na zastępcę podstarszego — p. Piotra Masalskiego. Komisarzem municypalnym naznaczony został p. W. Sapiłko, urzędnik Magistratu. Od nowowybranych starszych cechu, p. burmistrz odebrał przepisane ślubowanie.

Należy naznaczyć, że Olkusz posiada następujące cechy — założone w r. 1922: 1) zjednoczone: murarzy, kaflarzy, malarzy i cieśli; 2) ślusarsko-kowalski i blacharski; 3) stolarski, tokarski, stelmachski i tapicerski; 4) szewsko-krawiecki. Zatem nowo założony masarsko-rzeźniczy jest 5-ym cechem z rzędu.

Jeden krok naprzód!

Walka z gruźlicą.

Z inicjatywy niedawno powstałego Związku Przeciwgruźliczego odbędzie się dnia 16 i 17 maja r. b. w Krakowie I szy zjazd przeciwgruźliczy. Bezpośrednio po nim dnia 18 i 19 maja również w Krakowie będzie miał miejsce IV zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Obydwa zjazdy mają na celu omówienie spraw, dotyczących zagadnień zdrowia publicznego i wskazania środków walki z chorobami społecznemi, zwłaszcza z gruźlicą, szerzącą się w sposób zastraszający.

Komitet organizacyjny obu zjazdów zaprasza do udziału w nich świat lekarski i ogół czynników rządowych, samorządowych i społecznych, którzy pojmują całą doniosłość poprawy stosunków zdrowotnych kraju. W obu zjazdach przewidziany jest udział przedstawicieli zagranicznych T-wa Przeciwgruźliczych.

Na zjeździe przeciwgruźliczym będą wygłoszone następujące referaty:

1) Klasyfikacja gruźlicy.

2) Leczenie gruźlicy swoiste i chirurgiczne: a) leczenie swoiste i sztuczną odmą piersiową; b) leczenie klimatyczno-sanatoryjne; c) leczenie chirurgiczne.

3) Zasady społecznej walki z gruźlicą w Polsce.

4) Znaczenie społeczne przychodni w walce z gruźlicą.

Na zjeździe sanitarnym będą omawiane następujące tematy:

1) Krótki zarys przeglądu ważalejszych spraw na ubiegłych zjazdach.

2) Organizacja pomocy lekarskiej i organizacja służby zdrowia dzielnicy małopolskiej.

3) Sprawa organizacji sanitarnych w oświetleniu budżetów miast w 1924 r.

4) Opieka nad dzieckiem i matką i walka ze śmiertelnością niemowląt i dzieci z uwzględnieniem potrzeb higjeny szkolnej.

Podczas zjazdów będzie urządzona wystawa hygieniczna.

Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretarjat Komitetu Organizacyjnego Zjazdów (Kraków, magistrat miejski urząd zdrowia.)

Komitet Organizacyjny Zjazdu.

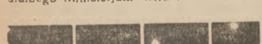
O niezależność szkolnictwa.

Dnia 3 marca r. b. p. wiceminister Łopuszański przyjął delegację Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej, w osobach posła Jana Korneckiego i inspektora Józefa Radwańskiego, którzy zwrócili się do p. wiceministra z prośbą o wyjaśnienie w następującej sprawie:

Rozporządzenie z dnia 9 lutego 1925 roku Nr. 4099/24 3 przyznaje województwie „prawo zwracania się do Kuratora z wnioskami w kierunku usunięcia braków w wykonywaniu obowiązków służbowych i w działalności kuratorium i podległych mu organów i zakładów“. Czy rozporządzenie to należy tak rozumieć, że województwie przysługuje prawo nadzoru szkolnictwa?

P. wiceminister odpowiedział, że z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie zwracali się już kuratorowie, a p. minister udzielił wyjaśnienia, że województwie (starostwie) nie przysługuje prawo wglądania osobiście lub przez swego delegata w urzędowanie władz szkolnych, ani wizytowania lekcji i innych zajęć szkolnych.

Po bytności u p. wiceministra delegacja odbyła dłuższą konferencję informacyjną w tejże sprawie z p. Dawidowskim, dyrektorem Departamentu Prezydjalnego Ministerjum W.R. i O.P.



ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Podpisanie traktatu handlowego polsko-węgierskiego. W tych dniach wyjechał powtórnie do Budapesztu naczelnik wydziału handlu zagranicznego w Min. Przem. i Handlu p. Otton Węcławowicz w celu ostatecznego zakończenia i podpisania traktatu handlowego z rządem węgierskim.

Rokowania polsko niemieckie w sprawie uprawnień przemysłowych w Polsce. Dowiadujemy się, że w sprawie uprawnień osobistych obywateli zagranicznych dotyczących przemysłu w Polsce wyjechali na rokowania polsko-niemieckie w Berlinie delegaci Min. Przem. i Handlu: nacz. wydz. spółek akcyjnych p. Sokołowski oraz radca ministerjalny Boduen den Courtenev.

Z Państwowej Rady Kolejowej. Przedstawicielem Rady zjazdu przemysłowców górniczych do Państwowej Rady Kolejowej wybrany został p. Tomasz Kociatkiewicz, jako zastępca p. Ludwik Sągajłło na okres trzyletni.

Budowa nowej linji kolejowej. Informują nas, że w najbliższym czasie rozpocznie się budowa normalnej linji kolei żelaznej, która połączy Toruń z Białymstokiem. Kolej ta przechodzić będzie przez Sierpc, Bieżeń, Szreńsk, Mławę, Przasnysz i Ostrołękę. Wybudowanie tej linji kolejowej wpłynie znacznie na ułatwienie w tranzycie towarów z województw wschodnich do portu wiślanego w Toruniu.

Oprocentowanie lokat P. K. O. Rada Pocztowej Kasy Oszczędności uchwaliła nowe, niższe, niż dotychczas, normy oprocentowania i prowizji od udzielanych lokat.

Normy te obowiązują wyłącznie w stosunku do nowoprzyznanych lokat i nie są stosowane do lokat i prolongat, przyznanych przed 20 lutego b. r.

Przy wypłatach pożyczek zwykłych PKO. pobiera 6 proc. w stosunku rocznym podatek skarbowy od odsetek i 1 pr. miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, co stanowi 18,6 proc. w stosunku rocznym.

Przy prolongatach pożyczek zwykłych pobiera PKO. 8 proc. w stosunku rocznym, podatek skarbowy od procentów oraz 1 proc. miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, łącznie 20.8 proc. rocznie.

Instytucjom społecznym, spółdzielniom itp. mogą być udzielane kredyty ulgowe na warunkach następujących: oprocentowanie 6 proc., podatek skarbowy od procentu oraz ½ proc. miesięcznie tytułem zwrotu kosztów — łącznie 12.6 proc. rocznie. Przy prolongatach tych pożyczek pobiera PKO 8 proc. w stosunku rocznym, podatek skarbowy od procentu oraz ½ proc. miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, co stanowi 14.8 proc. rocznie.

Z giełdy węglowej. Na giełdzie węglowej w Warszawie ul. Towarowa 1, zaobserwowano tendencję zniżkową. Dzięki jednakże małej ilości podstawionych wagonów ceny utrzymały się z ubiegłego tygodnia, a mianowicie: węgiel doborowy od 31.50 do 32.90 zł. za tonnę loco wagon. Ceny węgla pośledniejszych gatunków uległy pomimo wszystko zniżce od 1 do 2 zł. na tonnie co w sprzedaży ujawniło się w kwocie 26 do 27 zł. za tonnę. Ogółem sprzedano węgla 25 wagonów.

Poświęcenie nowego holownika polskiego. W dniu wczorajszym dyrektor departamentu marynarki handlowej p. Chrzanowski zwiedził roboty około budowy portu w Gdyni oraz nowo wybudowany holownik morski „Ursus“, przeznaczony dla tegoż portu. Następnie w obecności dyr. dep. p. Chrzanowskiego, przedstawiciela skarbu p. Kosowskiego oraz przedstawicieli władz morskich, wojskowych i cywilnych w Gdyni miejscowy proboszcz dokonał poświęcenia nowego holownika.

Minister Kiedroń w fabryce ołówków. W dniu 6 b. m. Minister Przem. i Hand. p. inż. Kiedroń zwiedził fabrykę ołówków St. Majewski i S-ka w Pruszkowie, Kierownictwo fabryki zwróciło uwagę p. Ministra na konieczność wydatnego popierania krajowej produkcji ołówków, która walczyć musi z importem zagranicznym popieranym przez sfery pośredników krajowych. Fabryka St. Majewskiego i S-ka została po zniszczeniu przez Niemców odbudowana całkowicie, począwszy od fundamentów.

Gazownia w Radomiu. W Radomiu projektowana jest budowa gazowni. Budowę gazowni w porozumieniu z Zarządem miasta zamierza Zw. Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych w państwie polskiem, instytucja, która już przeszło 120 gazowni w Polsce posiada jako członków. Wedle planu p. prezydenta, gmina zamierza oddać koncesje na pewien przeciąg lat, bez żadnych ze swej strony zobowiązań finansowych, odwrotnie mając nawet pewne zyski odrazu. Finansowaniem podejmuje się grupa finansistów angielskich i amerykańskich, z którymi właśnie Związek i miasto rozpoczęły pertraktacje.

Nowe ceny nafty. Ostatnie konferencje kartelu rafinerów olejów mineralnych w Warszawie doprowadziły do regulacji cen produktów naftowych, które teraz wynoszą: Przy sprzedaży wewnątrz kraju: za naftę 15 zł. (dawniej 14), za benzynę wedle ciężaru gatunkowego 24 do 37 zł. (dawniej 20 do 32), za olej gazowy 13 zł. (dawniej 12) za 100 kg. bez podatku spożywczego.

Nielegalny handel uliczny. Rozpowszechniony w ostatnich czasach na ulicach Warszawy nielegalny handel uliczny, spowodował wydanie przez komendę policji polecenia bezwzględnego zwalczania wszelkiego rodzaju objawu handlu ulicznego, zakłócającego spokój publiczny. Polecono również nie dopuszczać do uprawiania nielegalnego handlu przez domokrążców, którzy głośnem wykrzykiwaniem zakłócają spokój mieszkańców.

Obniżenie cła na macę. W tych dniach ukaże się rozporządzenie Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu wprowadzające ulgi celne dla macy żydowskiej. Cło wynosić będzie 40 proc. taryfy normalnej.

Dla jadących na Targi Wrocławskie. W niedzielę dn. 15 bm. odjeżdżają z Bytomia do Wrocławia dwa nadzwyczajne pociągi: o godz. 7.54 i 8.04 rano. Przyjazd do Wrocławia o godz. 10.58 i 11.26 Jano Koszt przejazdu III klasą 5.20 mk. niem. 33⅓ proc. zniżka kolejowa.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.79½
Paryż — 26.80
Szwajcarja — 100
Włochy 21.34½
Praga — 15.43¾
Wiedeń — 73,11.
Belgia —
Holandja — 207.50
Pożyczka konwersyjna — 5,40.
Pożyczka złota — 8,40.
Pożyczka dolarowa — 3.59.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

Bezrobocie na Śląsku Opolskim.

WROCŁAW, 11.3. (Pat.) Liczba bezrobotnych na Dolnym Śląsku obecnie wynosi 45.355 osób. Jak stwierdza komunikat urzędowy liczba bezrobotnych na Śląsku Opolskim wprawdzie zmniejszyła się, lecz jest stosunkowo również bardzo wysoka.

Udoskonalenie żeglugi powietrznej.

W czasie od roku 1914 do 1918 wyprodukowały państwa wojujące razem 250,000 samolotów czynnych na placach bojów. A od roku 1918 po chwilę obecną, praca w tej dziedzinie wrze i dla obrony wojennej, jak i dla lotnictwa cywilnego t.j. pokojowej komunikacji transkontynentalnej i transoceanicznej. O rozmiarach postępu, świadczą cyfry, odnoszące się do sprawności aparatów i do szybkości i czasu bujania w błękicie bez lądowania i małych kosztów lotu.

Samolot niemiecki (Junkersa) o 12 silnikach posiada moc 4000 kp. Osiągnięto loty w górę do 12000 m. — to jest 3000 wyżej od najwyższego szczytu kuli ziemskiej (Mont Everest) w Himalajach. Szybkość lotu osiągnęli słynni lotnicy 425 km. w godzinie. Przelot takim chyżym aparatem naprz. ze Lwowa do Krakowa trwałby niespełna trzy kwadranse!

Co do zgrabności i łatwego złożenia samolotu, rekord osiągnął w maju r. 1923 awiatyk Barbot. W jego aparacie „L'Avion“ rozpiętość skrzydeł wynosi 7 m., długość 5 m., wysokość 1.20 m. Zaopatrzony w silnik 15 kp. przeleciał kanał La Manche i zużył, jak to stwierdzono kontrolą na lot 300 km. (z Paryża tam i z powrotem) za 30 fr. benzyny, około 3 litrów na 100 km. lotu! W lipcu przeleciał ulicą Paryża na wysokości I piętra obok redakcji „Matina“.

Bajeczny postęp zbliżający lądy świata, występuje jeszcze wyraziściej, jeśli przypomnimy sobie etapy rozwoju komunikacji. Kolumb przeżeglował Atlantyk w 70 dniach, pierwszy parowiec przebył ocean z Anglji do Ameryki w r. 1819 w 26 dniach. Współczesne pałace wodne (wspaniałe szybkobieżne statki) prują fale od portu Europy do nowego świata w ciągu 4 dni.

Pierwszy samolot przeleciał w roku 1921 z Europy do Ameryki w 16 godzinach, prześcignął więc dziewięciokrotnie najszybszy bieg statków.

Lecz czy stajemy już u kresu? Wcale nie! Konstruktorowie, mechanicy chemicy, uczeni pracują nieustannie. Idzie o lżejsze i sprawniejsze motory (turbiny gazowe), idzie o zwiększone bezpieczeństwo lotu i swobodne oddychanie tlenem na wysokościach, w których barometr opada do 100 mm., dalej o umożliwienie lotu w tak rozrzedzonem powietrzu (szybkość maleje) z normalną szybkością it.p. sprawy. Przed kilku tygodniami francuski lotnik osiągnął 530 klm. w godzinę, mamy więc już dziś dane, że wraz z udoskonaleniem materji konstrukcji i odpowiednich materji wybuchowych spalanych w motorze, lot z chyżością 1000 km. w godzinę nie jest utopią.

Proszę teraz uprzytomnić sobie taki obraz lotu! Wylatujemy w porze zimowej na południe np. z Warszawy, za godzinę jesteśmy już na Riwierze.— Włosnal. W dalszej godzinie opływa nas ciepło Sycylji, dalej unosi nas lot w gorące lato Afryki, skwar równikowy pokoli podłudnowej i za kilka godzin jesteśmy w jesieni... antypodów!

Warto wiedzieć, jakim cudem techniki jest ostatni statek Z. R. III, który niedawno temu odbył wspaniały lot z hali na jeziorze bodeńskiem do Nowego Jorku. Pojemność wynosiła 70,000 metrów kubicznych gazu. Całkowita siła pędu w górę 81000 kg. Ciężar korpusu i maszyn wynosi 41 tonn, to znaczy iż statek mógł unieść jeszcze 40 tonn użytkowych. Pięć motorów nadawało szybkość 127 klm. w godzinie. Balast był w 16 zbiornikach, każdy o 1000 litrach wody (sześć na przodzie, osiem na tyle statku). Na górnym pokładzie ponad powłoką balonową (aluminiową) znajduje się obserwatorjum dla badań astronomicznych. Zaopatrzony w płaszczyzny sterowe wysokościowe i boczne posiada również dwa „wirowniki“ (giroskopy, zbudowane na zasadzie wirującego bąka, zachowują stale kierunek osi niezależnie od ruchu podstawy). Urządzenie to pozostaje w łączności z obręczą podzieloną na stopnie i doskonale zastępuje kompas. Oś wirownika nastawiona raz w kierunku północ południe, umożliwia oznaczenie kursu lotu, niezależnie od zaburzeń elektrycznych lub magnetycznych.

Drugi wirownik wskazuje nachylenie okrętu w dół lub w górę. Dla porozumienia się z lądem i kierowania w czasie mgły znajduje się doskonale wyposażona stacja radjo odbiorcza i nadawcza, sięgająca jej wynosi 2.000 klm. o mocy 200 watów.

Statek ten przebył 7000 klm. z Friedrichshafen do Lakehurst w 70 godzinach a walczył w czasie lotu z burzą i nawalnymi deszczami. Entuzjazm dla tego wyniku był w Ameryce i w świecie awjatyki niekłamany.

W Anglji zabrano się również do zwiększonej pracy w tej dziedzinie. Obecnie jest w toku budowa okrętu dwa razy większego od ostatniego Zeppelina, o długości do 300 mtr. z 7 motorami o łącznej sile 4000 kp.

Od dawna już myślano, w jaki sposób uzyskać potrzebną równowagę aerostatyczną taką, jaka umożliwia najlżejszy gaz wodór, który niestety jest łatwo zapalny i powodował kilkakrotnie katastrofalne pożary. I oto Amerykanie zwrócili uwagę na gaz inny, lekki, niezapalny. W stanie Teksas ze źródeł gazów ziemnych wydobywano znaczny procent helu. Jest to gaz, który odkryto w roku 1868 podczas badania zaćmienia słońca (w płonącej koronie). Ponieważ na ziemi nie znano go, został nazwany „helium“ i dopiero odkrycia Curie-Skłodowskiej i objawy ciał promieniotwórczych wykazały, że gaz ten tworzy się w małej ilości przy rozkładzie radu. Znajduje się we wielu źródłach mineralnych i w gazach ziemnych. Gazu tego użyto w Ameryce do napełniania balonów sterowanych i odtąd wytwarza się go w drodze przemysłowej w znaczych ilościach dla awiatyki.

Amerykanie projektują już przyszłe pałace napowietrzne dla dalekich lotów pasażerskich. Pisma amerykańskie podają szkic tego statku i planowaną konstrukcję. Uwidoczniona ona w przekroju urządzenie zupełnie podobne do wnętrza parostatków luksusowych, jakie kursują na oceanach 4-y pokłady, liczne kabiny, jadalnie, łazienki, sale balowe i t.p., nie brak i kuchen i spiżarni i pełnych komfortu sypialni.

Takim bajecznym napowietrznym okrętem można oblecieć całą kulę ziemską w 10 dniach wokoło!!

Inż. Libański.

Zjazd Tow. urzędników gospodarczych.

W niedzielę w sali Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie obradował Walny Zjazd Towarzystw Urzędników Gospodarczych Rzplitej Polskiej. Obrady zagaił prezes T-wa p. Tadeusz Sułowski, którego powołano na przewodniczącego Zjazdu. Za stołem prezydjalnym zasiedli pp. redaktor „Urzędnika Gospodarczego" Józef Gorczycki, Władysław Kozłowski i Wiktor Zypser.

Przemówienia inauguracyjne wygłosili: w imieniu Wielkopolskiej Organizacji Urzędników Gospodarczych p. Cieromski, Polskiego Związku Ogrodników p. Skawiński, Związku Techników Gorzelnianych inż. Kaczkowski i Dyrektor Doświadczalni inż. Kreizler.

Po zatwierdzeniu protokułu z ostatniego Zjazdu oraz przyjęciu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, rozpatrywano budżet na rok bieżący, przyczem preliminowano sumę 12 000 złotych z prawem przekraczalności o 20 proc.

Z zainteresowaniem uczestnicy Zjazdu wysłuchali następnie odczytu b. ministra Rolnictwa, posła J. Gościckiego na temat położenia rolnictwa w dobie obecnej. Przesilenie gospodarcze, jakie przeżywa obecnie i rolnictwo, zostało wywołane nieurodzajem i zbyt wysokiem opodatkowaniem. Budżet Min. Rolnictwa jest zaledwie 80 częścią ogólnego budżetu Państwa. Znaczenie rolnictwa dla życia gospodarczego kraju niedocenia się należycie. Dopiero w ostatnich czasach zaczęła się w tym względzie poprawa na lepsze, ponieważ Rząd wgląda lepiej w położenie rolnictwa.

O działalności T-wa mówił redaktor Gorczycki, wspominając m. in. o nieracjonalnie pojętych przez ziemian oszczędnościach. Polegają one na tem, że ziemianie usuwają urzędników starszych, doświadczonych, głównie żonatych, a na ich miejsce przyjmują ludzi częstokroć młodych i nieprzygotowanych. Ponieważ jest nadmiar urzędników gospodarczych red. Gorczycki zaleca nabywanie lub dzierżawę folwarków lub osad.

Po rozpatrzeniu spraw uposażeń służbowych, zapomóg szkolnych, pośrednictwa pracy i t. d. uzupełniono skład Rady Towarzystwa, która ukonstytuowała się jak następuje: prezes Tadeusz Sułowski, zastępca prezesa red. J. Gorczycki, członkowie: inż. Józef Kączkowski, Roman Smoleński, Wiktor Zypser, H. Babiński, Feliks Lassota, Edmund Kryngiel, Modest, Popławski, Ziemowit Eysmontt, Gustaw Swida, zastępcy: Stanisław Borsuk, Stanisław Plate, Romuald Grapoff i J. Ancerewicz.

Kobieta w Niemczech.

Zdawaćby się mogło, że w kraju tak wysokiej zachodniej kultury, jak w Niemczech, rola kobiety powinna być wydatną na każdem polu. Jednakże tak nie jest. Jakkolwiek znikoma garstka kobiet niemieckich walczyła i walczy o stanowisko równorzędne z mężczyzną, prawdziwie wybitną rolę Niemka odgrywa tylko w gospodarstwie domowem, które potrafiła zorganizować niezwykle oszczędnie i precyzyjnie. Przeciętnie w sferze mieszczańskiej kobieta niemiecka spełnia posłusznie rolę służebnicy domowej swego męża i pana. Jest ona przedewszystkiem żoną, potem gospocynią i matką. Do tych ról jedynie przygotowuje ją wychowanie poza domem.

Dziewczęta zwykle po ukończeniu szkół wydziałowych (Bürgerschule) oddawane bywają fachowemu wykształceniu, przysposabiającemu do zawodów praktycznych, a więc uczęszczają na kursy krawieczyzny, modniarstwa, lub do szkół gospodarstwa domowego, w przeważnej zaś części zdobywają fachowe wiadomości kupieckie, dające im możność zdobycia pracy.

Najbardziej rozpowszechniony jest zawód stenotypistek i buchalterek, te bowiem fachy dają najłatwiejszą możność zdobycia zarobku, pozatem, zwłaszcza od czasu wojny, rozpowszechnił się bardzo zawód pielęgniarek, których zapotrzebowanie wobec wielkich ilości olbrzymich szpitalów i sanatorjów w takich np. miastach jak Berlin, czy Hamburg, jest bardzo wielkie. W klasie mało mieszczańskiej i urzędniczej wchodzą więc w rachubę dla dziewcząt przeważnie tylko zawody praktyczne, w klasie średnio zamożnej, mogącej zdobyć się na opłacenie kilkuletnich studjów, zawody artystyczne, a więc: muzyka, sztuka stosowana, (ta ostatnia coraz bardziej przez kobiety w Niemczech uprawiana i bardzo popłatna) sztuka sceniczna, zwłaszcza granie w filmach, które nie wymaga długich studjów, natomiast daje sz bki i bardzo dobry zarobek. Niema prawie domu średnio-zamożnego w takim Berlinie lub Monachjum (miasta centralizujące w sobie wszelkie żywioły sztuki), gdzieby przynajmniej jedna z córek nie oddawała się z pasją sztuce scenicznej czy filmowej. Kto żyw, filmuje dziś w Niemczech. Ba, nietylko córki, ale nawet częstokroć i poważne mamy dają się sprowadzić na pochyłe deski atelier w Tem elhofie (największe atelier filmowe w Niemczech, pod Berlinem) już choćby dlatego, że „das ist doch ulkig" (takie zabawne), a poza tem takie rentowne! Każda statystka dostaje 15 mk. dziennie i w dodatku jeszcze co za zabawa! —a wyższy urzędnik ministerjalny pobiera zaledwie 10 mk. dziennie — wobec tego choćliwa mama chce chociaż raz w życiu konkurować z mężem! Więc też sztuka filmowa kwitnie i granie w filmach stało się dziś tak popularne, że należy poprostu do dobrego tonu i wypędziło wszystkie przesądy nawet z najtradycyjniejszych domów burżuazyjnych w Poczdamie czy Buxtehude.

Fachowe wykształcenie muzyczne również bardzo często się wśród kobiet spotyka — niemal w każdym domu mieszka jakaś „pianistka" lub „śpiewaczka", a od nauczycielek fortepianu i śpiewu aż się roi.

Natomiast zdumiewającem jest, że w takiem centrum wiedzy, jakiem jest np. Berlin, fachowe wykształcenie kobiet jest rzadkością, nieliczna garstka kobiet studentek składa się przeważnie z Holenderek, Duńek lub żydówek z Rosji lub Polski. Studja są długie a za mało popłatne, wobec tego zaś, iż „times is money" łpiej filmować, aniżeli ślęczeć w bibljotekach — oto rozumowanie młodego pokolenia kobiet w Niemczech.

Znikoma jest ilość kobiet - lekarzy w Niemczech — nazwiska w tej dziedzinie spotykane, to przeważnie nazwiska kobiet cudzoziemek, które się tutaj naturalizowały. Również mała stosunkowo ilość nauczycielek w szkołach średnich, natomiast wielki procent nauczycielek w szkołach ludowych i wydziałowych. Podobnie się rzecz ma i na polu dziennikarstwa czy publicystyki, gdzie kobiety zwłaszcza w obecnym okresie powojennym, mają właściwie rolę odgrywają a typów Lilly Braun prawie się już dzisiaj nie spotyka.

W olbrzymim kilkumiljonowym Berlinie, dziennikarki, publicystki czy posłanki do parlamentu, należące prawie wyłącznie do partyj radykalnych, są w tak znikomej ilości, że w rachubę nie wchodzą. Trudnoby właściwie określić, gdzie szukać przyczyny tej obojętności czy też niechęci Niemek do studjów wyższych i walki o swe prawa. Winno temu, być może, już samo wychowanie, przystosowujące kobietę do zawodów biernych, być może, ciężka walka o byt.

M.

Harcerstwo.

Harcerze narzekają.

Komisja Loterji harcerskiej w rozesłanej wszędzie odezwie skarży się na bardzo powolną rozsprzedaż losów, a ton tej odezwy tak jest minorowy, że zadziwić musi każdego, kto choć trochę zna harcerstwo.

Przecież jedno z praw harcerskich każe lekceważyć wszelka groźną sytuację wprost każe „gwizdać" — gdy zbliża się niebezpieczeństwo.

Teraz harcerstwo znalazło się w niebezpieczeństwie. Chciało zdobyć i to w prędkim czasie podstawowy fundusz dla wybudowania Stanicy w Warszawie, chciało zapewnić swym władzom centralnym porządne pomieszczenie i w tym celu postarało się o pozwolenie na urządzenie loterji, a tymczasem zamiast zakończyć w marcu rozprzedaż losów — widzi się, że akcja dopiero się rozpoczyna.

Istotnie ciężka musi być sytuacja, skoro nawet harcerze... płaczą.

Ze w prace przygotowawcze do loterji musiały władze harcerskie, a mianowicie Komisja Dostaw Harcerskich włożyć dużo pieniędzy, to nie ulega wątpliwości, ale dlaczego rozpaczać mają harcerze — i to właśnie harcerze?...

W społeczeństwie naszym powoli idzie każda akcja, więc i ta również nie może skończyć się tak rychło. Więc raczej należy podwoić wysiłki, znaleźć sposoby zainteresowania szerokich warstw tą loterją i teraz doprowadzić do rozsprzedania wszystkich losów.

Przełożenie terminu ciągnienia nie jest największem nieszczęściem. Byleby do czerwca naprawdę rozeszły się losy, byleby do tego czasu wszystkie sprzedano—wtedy rzeczywiście cieszyć się powinno harcerstwo, że udało im się osiągnąć zamierzony cel.

To też pragniemy pocieszyć Komisję Loterji harcerskiej, niech nie narzeka, bo to harcerzom nie przystoi, a życzymy jej, aby dalsza jej praca umożliwiła zamknięcie akcji naprawdę w czerwcu.

Zbudować dom w Warszawie, dać harcerstwu taką potężną podstawę, jak zdrowe warunki pracy — to rzecz warta zachodu, a społeczeństwo rozumie jej potrzebę i z pewnością poparcia nie poskąpi.

Tylko nie opuszczać rąk, śmiało do pracy...

Szanuj złotego — Złoty, to nie złotówka!

SKAZANIEC.

ROMANS.

73

Siedział potem dopóty, dopóki nie przekonał się, że puls się zmienia i oddech. Usnęła spokojnie. Hazel usunął się w kąt przeciwległy i modlił się szczerze o jej zdrowie. Potem usiadł nieopodal i czekał.

XXXI.

Nazajutrz przebudziła się Helena osłabiona mocno, ale przytomna. Hazel zgotował jej zupę z mięsnych części żółwia, co pokrzepiło nieco zwątloną jej siły, tak że koło południa mogła już usiąść na łóżku o własnej sile. Hazel wyszedł i niebawem posłyszała Helena, że pracuje na zewnątrz wykończając resztę robót około chaty.

Gdy wrócił, opowiadał jej, że oczekując niebawem pory dżdżystej, poprawiał i umacniał dach i ściany chaty, azeby uczynić je trwalszemi na słotę i chłód. Helena uśmiechnęła się i wskazała przeze drzwi na pogodne niebo.

— No, zobaczymy — odparł Hazel. Jeżeli się pani nie przekona do trzech dni, że mówię nie darmo o deszczu, to mię pani nazwie fałszywym prorokiem.

Dzień następny przyniósł bardzo pożądaną zmianę, bo znowu polepszenie w stanie zdrowia Heleny. Wstała już, ale nie mogła jeszcze wychodzić. Hazel tedy dał jej robotę, bo chcąc umocować chorągiew na owej wyniosłej palmie, potrzebował sznura, który Helena wyplatała z włókien kokosowych. Znowu dzień minął, ale sznur był już gotów i Hazel popłynął sam ku odległej części wyspy do owej palmy. Zabawił tam sześć godzin blisko. Tymczasem spała Helena ze cztery godziny i sen to był bardzo pokrzepiający. Ale reszta godzin, choć ich było tylko dwie, wydały się jej nieskończenie długiemi. A dziwne musiały być jej myśli i uczucia, bo płakała, to śmiała się na przemian i spoglądała co chwila niecierpliwie ku drzwiom.

Powrócił nareszcie Hazel z podróży, ale zmęczony niezwykle. Do palmy na drugim końcu wyspy było do jedenastu mil, policzywszy drogę tam i nazad. Pędził go wprawdzie wiatr, ale musiał trzymać ciągle ster w ręku i żaglem kierować. Przybywszy do chaty zajadał wieczerzę i opowiadał Helenie o przygodach i pracy całodziennej. Gdy skończył, nastała długa chwila milczenia, aż nagle Helena, nie spuszczająca zeń oka przez cały czas, zagadnęła go:

— Zdaje mi się, że mogłabym zażywać podwójną miarę tej medycyny. Pan się myli, co do jej siły i sądzę, że i w trójnasób wypita ilość nie zaszkodziłaby mi?

— Przeciwnie, pani się myli — odparł Hazel spiesznie. Wydzieliłem tyle, ile pani znieść możesz tylko.

— Zkądże pan wiesz o tem? Pan chyba domyślasz się tylko jej skutku. Muszę więc koniecznie spróbować.

Hazel zawahał się chwilę, a nareszcie przyznał się, że dokonywał wprzód próby na samym sobie.

Helena patrzała nań zdziwiona, gdy przyznawał się do tego tak po prostu, jako do rzeczy naturalnej, a oczy jej zabłysły łzami i wyrazem jakimś dziwnym — któż wie, może wdzięczności a może podziwieniem. Serce jej uderzyło głośniej i usta zadrżały. Uczucia te szybko przemknęły po jej twarzy, i była zadowoloną, że nie dostrzegł ich Hazel, odwrócony w tej chwili.

Nastała znowu chwila długiego milczenia, którą nagle przerwał szelest spadającego na dach kroplistego deszczu.

Helena podniosła wzrok w górę. Hazel spojrzał także mimo woli na sufit i oczy ich spotkały się w drodze. Tak, był to w samej rzeczy deszcz rzęsisty. Hazel uśmiechnął się niezmacznie i pobiegł do łodzi, skąd przyniósł sporą wiązankę łuczywa i nałożył wielki ogień, bo pochłodniało jednocześnie z nadchodzącym deszczem.

Deszcz lał strugami na dworze i słychać było, jak spływał z dachu nieprzemakalnego na chacie. Helena siedziała na małem krzesełku, dziele Hazla — i myślała właśnie o chwili bieżącej.

W chatce bowiem były dwie osoby, z których jedna przewidywała czas słoty i czyniła w tym celu zabiegi. Druga zaś śmiała się z tego i nazywała to strachem na dzieci. Ale nazwany niedawno prorokiem, nie szukał w tem chluby, bynajmniej nie wspomniał nawet o tem, ale zabiegał i dalej, ażeby wszystko przygotować jak najwygodniej dla dziecka kapryśnego.

Ona zastanawiała się tymczasem nad charakterem jego, śledziła każde jego poruszenie, każdy krok niemal. Pomimo jej perswazji, wyszedł powtórnie, ażeby przynieść świeżego łuczywa i podsycać ogień przygasający.

Chata, dzięki zabiegliwości Hazla, okazała się dość wytrzymałą na deszcz i chłody nagłe. Przekonawszy się o tem, życzył jej Hazel dobrej nocy i miał wychodzić, był już u drzwi, gdy go Helena zawróciła.

— Panie Hazel, nie mogłabym usnąć, gdybym pana wprzód nie przeprosiła za wszystko to, com panu złego powiedziała i uczyniła. O! tak, dziękuję serdecznie i z pokorą za pańską świętą cierpliwość i szacunek względem mnie, za to wszystko, co pan świadczysz biednej w tem smutnem a nieoczekiwanem położeniu.

(C. d. n.)

W piątek, dnia 13 marca r. b. w lokalu szkoły kr. Jadwigi (Dęblińska 11, p. III) odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków

Sosnowieckiego Koła T. N. S. W.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu (kol. Antosiewicz),
2) Sprawozdanie Komisyj (kol. Witkowski, Sznajderski, Dankowska, Pawłowicz i Siwikowa),
3) Sprawozdanie skarbnika i Komisji Rewizyjnej,
4) Wybór Zarządu;
5) Wybór delegatów na Zjazd Okręgowy,
6) Wnioski i interpelacje.

Pierwszy termin obrad o godzinie 7 i pół wieczorem, drugi bez względu na ilość obecnych o godz. 8 ej wiecz. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

W dziale A. rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano dnia 4 sierpnia 1924 r. następującego wpisu:

1879. „Mendel Szapiro". Na mocy aktu notarjalnego, sporządzonego dn. 9 lutego 1923 r. przed notarjuszem Aleksandrem Jasińskim w Sosnowcu za N. rep. 350, właściciel firmy „Mendel Szapiro" udzielił prokury łącznie swoim synom: 1) Zygmuntowi Szapiro, zam. w Poznaniu ul. Skarbowa Nr. 2 2) Izraelowi Szapiro, zam. w Bydgoszczy, ul. Dworcowa Nr. 31 i 3) Samuelowi Szapiro, zam. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 22, każdemu z nich oddzielnie.

Dnia 28 stycznia 1925 r.

2122. „Zygmunt Morstin" — gorzelnia w Święcicach. Firma istnieje od 1861 r. Właściciel Zygmunt Morstin, zam. w Święcicach.

2123. „Josek Frajndlich" — handel zbożem w Słomnikach. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel: Josek Frajndlich, zam. tamże.

2124. „Chaim Józef Lajtenberg" — handel skórą w Będzinie, ul. Browarna Nr. 17. Firma rozpoczęła działalność dnia 1 stycznia 1925 r. Właściciel Józef Lajtenberg, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy, a żoną jego zostala ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

2125. „Marjan Kaczmarczyk" — młyn wodny w Wysocicach. Firma egzystuje od 1921 r. Właściciel Marjan Kaczmarczyk zam. tamże.

2126. „Królewianka" Marjan Hass" — wytwórnia wyrobów cukierniczych w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 25. Firma istnieje od listopada 1924 r. Właściciel Marjan Hass, zam. w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 33.

2011. „E. Kosiński". Udzielono samodzielną prokurę Alfonsowi Kurakowskiemu.

1848. Wykreślono firmę „Warbak" — Biuro techniczne i pośrednictwa handlowego w Sosnowcu.

Dnia 29 stycznia 1925 roku:

2127. „Jankiel Gutenberg" — sklep spożywczy w Proszowicach. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel Jankiel Gutenberg, zam. tamże.

2128. „Kopalnia Węgla Józef Juroff" w Sławkowie. Firma egzystuje od r. 1922. Właściciel Józef Juroff, zam. w Warszawie, Polna nr. 72. Tereny kopalni dzierżawione są od T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich.

2071. Wykreślono firmę: „Manufaktura Szmul Nuta Szolowicz i S-ka" w Sosnowcu.

Dnia 3 lutego 1925 r.

2129. „Edward Orsowski"—sklep rzeźniczy, sprzedaż mięsa, wędlin i tłuszczy w Sosnowcu, Nowo-Pogońska nr. 17 —filja przy ul. Małachowskiego nr. 3. Firma egzystuje od r. 1924 — filja od 1925. Właściciel Edward Orsowski, zam. w Sosnowcu, ul. Nowopogońska nr. 17.

2130. „Wolf Polski"—skup i sprzedaż zboża w Charsznicy. Właściciel Wolf Polski, zam. w Charsznicy.

Dnia 7 lutego 1925 r.

1738. Wykreślono firmę, „Wincenty Rutkiewicz i S-ka" w Koziegłowach.

Dnia 11 lutego 1925 r.

1704. Wykreślono firmę „Wolff i Spółka w Będzinie.

918. Dokonano zmiany firmy „Ludwik Piątkowski" na firmę „Sosnowiecka kotlarnia wyrobów miedzianych i metalowych Ludwik Piątkowski".

2131. „Aurelja Meyer" — drobna sprzedaż galanterji i resztek manufaktury bawełnianej i półwełnianej z siedzibą w Sosnowcu, ul. Nowopogońska nr. 12. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Aurelja Meyer, zam. tamże. Elizie Meyer udzielona została prokura z prawem samodzielnego występowania we wszystkich sprawach firmy, jak również podpisywania tejże. (d. c. n.)

OGŁOSZENIE.

W dniu 19 marca r. b. o godz. 12 w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się licytacja „in plus" przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż dwóch partji nasienników, znajdujących się na pniu w obrębie „Buczyna" tutejszych lasów miejskich.

Pierwsza z tych partji, składa się z 100 sztuk nasienników sosnowych, zawierających w sobie 4057 stóp kubicznych masy drzewnej, ocenionej do licytacji na 1622 złote 80 groszy.

Druga partja składa się z 200 sztuk nasienników bukowych, zawierających w sobie 14895 stóp kubicznych masy drzewnej, ocenionej do licytacji na 3,723 złote 75 groszy.

Każda z tych partji będzie sprzedana z oddzielnej licytacji.

Warunki licytacyjne i wykazy szacunkowe drzewa, codziennie, w godzinach biurowych każdemu mogą być dane do przejrzenia.

Olkusz, dnia 9 marca 1925 r.

Burmistrz m. Olkusza:

(—) K. Radłowski.

1641

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed kupnem kredensu szafkowego od p. Godowskiego Romana (ul. Szopena), gdyż takowy jest zrobiony z mojego materjału, a wskutek niedotrzymania umowy sprawę skierowałem na drogę sądową.

St. Gorzula.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, biurka, stoły rozsuwane, kredensy, bibljoteki, łóżka, kwietniki, otomany, materace, krzesła za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1264-6

Nasiona krajowe i zagraniczne pewnej dobroci i siłe kiełkowania poleca Polska Flora, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21. 1456-11

Kupię znaczki stemplowe markowe. Wł. Czechowski, Sosnowiec, naprzeciwko dworca W.W. 1628-2

Sprzedam 200 less metrów stempli i słupów. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec. 1629-2

Fortepian krótki w bardzo dobrym stanie z futerałem za 1,600 zł. do sprzedania. Wiadomość w administracji „Iskry" w Sosnowcu 1637-2

Do sprzedania większa ilość makulatury (starych gazet). Wiadomość adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1644 3

Sprzedam otomanę, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, podwórze, II piętro. 1651

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Dział Drogowy Budowlany Sejmiku Będzińskiego w Będzinie poszukuje czterech wykwalifikowanych dozorców do robót drogowych. Od kandydatów wymaga się: znajomość czytania i pisania po polsku, praktyczną znajomość prowadzenia tak częściowego jak też i gruntowego remontu nawierzchni jezdni oraz doświadczenia przy dozorze wałowania nawierzchni z twardych i miękkich gatunków szabru. Posady zapewnione na czas sezonu budowlanego t. j. od 1 kwietnia do 1 listopada 1925 r. Uposażenie podług umowy. 1544-1

Potrzebna od zaraz za dobrym wynagrodzeniem uczciwa służąca w młodszym wieku. Zgłaszać się ze świadectwami do dozorcy domu przy ul. Dęblińskiej Nr. 1. 1586-2

Potrzebny zaraz chłopak do konia, który się zna na gospodarce rolnej, jak również człowieka-inwalidę od 1 czerwca 1925 r. do pilnowania ogrodu. Warunki według umowy. Czeladź, Rynek 17 1610-2

Malarza pokojowego, stolarza meblowego i tapicera, chrześcijan, poszukuję zaraz do małej roboty. Zgłoszenia do „Iskry". 1640-2

Potrzebny dobry kapelusznik na męską robotę za dobrym wynagrodzeniem. Oferty do administracji „Iskry" pod „Zaraz". 1630-1

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Panienka z praktyką handlową i biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia nadsyłać do „Iskry" pod „Praktyka". 1606-1

Młoda panienka poszukuje posady ??? sklepowej lub innej podobnej. Wiadomość: ul. 3 Maja Nr. 1, dom kolejowy, Jan Muszyński. 1609-1

Inteligentna panienka, uczciwa, łagodnego charakteru, poszukuje posady gospodyni do pojedyńczej osoby, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pisemne proszę do „Iskry" pod „Gospodyni", dla M. B. 1652

Służąca pracowita, uczciwa, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie przyjmie najchętniej posadę u starszego kawalera lub wdowca, mogąca również zaopiekować się dziećmi. Łaskawe oferty do administracji „Iskry" pod „Służąca". 1647-3

Lokale.

8 groszy za wyraz.

Do wynajęcia pokój z oddzielnym wejściem, światłem elektrycznem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość „Iskra". 1590-1

Od najmę pokój z osobnem wejściem dla inteligentnej osoby. Zgłoszenia do adm. „Iskry" w Sosnowcu pod „Pokój". 1645

Potrzebne mieszkanie 2—3 pokojowe z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość Sosnowiec, Małachowskiego Nr. 3, Siemiradzka. 1650

Różne.

8 groszy za wyraz.

Złocenie, srebrzenie, miedziowanie, niklowanie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3. Telef. 5-46 1333-1

Przyjmę kilka osób na stołowanie. Wiadomość filja „Iskry" Dąbrowa. 1516-1

Stenografji wyucza listownie szybko jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1530-8

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje i organy stroję i reperuję sumiennie Wichliński, Częstochowa, ul. św. Barbary 2. Bliższa wiadomość u p. Dymowskiego, ul. Piłsudskiego 28, w Będzinie u p. Barenblatta, Kołłątaja 3. 1587-1

Udzielam lekcji francuskiego, niemieckiego i muzyki. Czysta 9, m. 8. 1592-2

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21. Blacha. 1613-1

Nauczyciel gimnazjum państwowego przygotowuje do egzaminów z łaciny, literatury polskiej, historji i nauki o Polsce. Adres w administracji „Iskry". 1656-4

Tanio udzielam lekcji języka niemieckiego i gry na fortepianie. Pogoń, Kolonja „Pocha" Nr. 7, u p. Drobczykowej. 1648-2

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Nowakowi Florjanowi skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 12 p. ułanów. 1593-1

Ociepka Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec 1607-1

Lejbus Goldsztajn zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Olkusz. 1612-1

Karolina Chmielewska zgubiła dowód osobisty, wydany 1921 roku przez gm. Milanów, pow. Włodawskiego 1632-2

Unieważniam skradzioną mi legitymację urzędniczą, wydaną przez Kuratorium w Warszawie. Eugenja Kaszyńska. 1638-2

Leonowi Sosce skradziono dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Dąbrowy i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 1642-2

Moszek Getrajgechendler zgubił kartę udrożenia, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 1643-3

Gardeński Edward zgubił książkę osy chorych, wyd. przez kop. „Saturn". 1654